

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1  
Telefon Nr. 279. — Telefon kłosa naczelnego Nr. 3689.  
Konto czek w Krakowie 400.630.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji  
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.  
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru

## 25

groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00  
w Krakowie z odnośz. do domu - 6'20 - 18'60  
Na prowincji z przesyłką poczt. - 6'60 - 19'80  
Zagranicą z przesyłką pocztową - 10'00 - 30'00  
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.  
I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście  
Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje  
Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

w sali Zyd. Klubu przy ul. Lwowskiej 15 a odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godzinie 5 popoł.

## Zgromadzenie przedwyborcze do Kabału w Podgórzu !!!

Referują: Dr. I. Schwarzbart i Dr. Mensche

# Liga Narodów w roku 1928

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, z końcem grudnia.

U schyłku starego roku warto rzucić okiem na tegoroczne rezultaty działalności Ligi Narodów i zastanowić się nad tem — w sposób ściśle obiektywny — czy i w jakiej mierze wielka ta instytucja międzynarodowa postąpiła w swoim rozwoju naprzód, jakie są jej widoki i jakie cele na przyszłość.

Kardynalnym warunkiem rozwoju i siły każdej organizacji, każdego związku społecznego — a więc także wielkiej organizacji międzynarodowej, jaką jest Liga — jest liczebny i aktywny udział jej członków, przyczem ideałem pozostanie zawsze — uniwersalność. Pod tym względem rok 1928 nie był dla Ligi Narodów złym. W pracach Zgromadzenia wzięło udział 50 państw, członków Ligi — nigdy przedtem nieosiągnięta ilość — przyczem szefami delegacji sześciu z pośród tych państw byli premierzy, a siedemnastu innych — ministrowie spraw zagranicznych. W pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej względnie komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa brały ponadto udział trzy państwa, które nie są członkami Ligi: Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka i Turcja. Nie mamy oczywiście zamiaru podkreślać zewnętrzne znaczenie tego narazie bardziej zewnętrznego niż istotnie głębokiego manifestowania swej solidarności z aktywnością Ligi przez wszystkie państwa świata. Niemniej jednak jest ono bezsprzecznie dowodem tego, że siła atrakcyjna Ligi Narodów, jako forum wszelkiej współpracy międzynarodowej, nie tylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie, nawet jeszcze wzrosła.

Zadne większe, istotnie doniosłe znaczenie międzynarodowe nie wycisnęło swojego piętna na tegorocznej działalności Ligi Narodów. W porównaniu z latami ubiegłymi — w roku 1924 protokół genewski, w roku 1925 układy lokarneńskie, w roku 1926 wstąpienie Niemiec, w roku 1927 Międzynarodowa Konferencja ekonomiczna — rok 1928 wydaje się nieco bezbarwnym. Główne, tegoroczne zagadnienie polityki europejskiej, tj. sprawa ewakuacji Nadrenji i ustalenia sumy odszkodowań powojennych nie weszło w zakres działalności Ligi. Był to rok wprawdzie normalnej i dosyć harmonijnej pracy w różnych technicznych dziedzinach jej aktywności, ale pod względem politycznym pozostał on bez wyraźnej etykiety i nie przyniósł rezultatów zadawalniających.

Przypatrzymy się tylko trzem najistotniejszym i najaktualniejszym dziedzinom działalności Ligi: 1) Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie, 2) Ochrona mniejszości narodowych, 3) Interwencje Rady w konfliktach politycznych. Co się tyczy pierwszej dziedziny, mamy przed sobą bilans wprawdzie teoretycznie ak-

tywny, ale praktycznie zupełnie pasywny. Trudno sobie wyobrazić, by po tegorocznych pracach komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa, których rezultatem było wypracowanie całego szeregu modeli konwencji arbitrażowych oraz kolektywnych lub bilateralnych traktatów bez pieczeństwa, studja Ligi Narodów w zakresie tych zagadnień wymagały jakiegos dalszego jeszcze udoskonalenia. Doszły one bowiem już do punktu kulminacyjnego, można nawet powiedzieć — do przesytu. Każde państwo, które uważa sam Pakt Ligi Narodów za niedostateczną gwarancję bezpieczeństwa, znajdzie dźś w arsenale Ligi na wszystkie miary uszyle modele konwencji arbitrażowych i traktatów bez pieczeństwa, może wybrać najbardziej do jego gustu przypadający model i dobrać sobie do podpisania odnośnej konwencji względnie traktatu jednego albo nieograniczoną ilość partnerów. Jeżeli dwaj partnerzy nie mogą w rokowaniach bezpośrednich dojść do porozumienia, Rada Ligi ofiaruje im, na ich wspólne żądanie, swoje „dobre usługi“. Wszystko jest więc gotowe, czeka się jeno na tego, kto — pierwszy zacznie. Jak dotychczas — niema ścisiku: Kandydaci, szczególnie ci najważniejsi, się nie zjawiają...

Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa nie doszła, podobnie jak w latach ubiegłych, także i w roku 1928 do żadnych rezultatów, t. zn. nie zdołała wypracować owego projektu ogólnej konwencji ograniczenia i obniżenia zbrojeń, który miałby być podstawą obrad Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej ani nawet ustalić w sposób precyzyjny, daty podjęcia swoich prac. Zgromadzenie uchwaliło wprawdzie rezolucję nakładającą na przewodniczącego komisji obowiązek pozostawania w kontakcie z zainteresowanymi rządami i śledzenia stanu ich rokowań, tak, aby mógł zwołać komisję „z końcem 1928, a w każdym razie, z początkiem 1929 roku“, ale od tego czasu nie zaszło nic — prócz nieszczęsnego i poronionego planu „porozumienia“ morskiego między Francją a Anglią, który sytuację tylko bardziej jeszcze skomplikował — coby pozwalało rzypuszczać, że projektowane z kolei na początek kwietnia 1929 zwołanie komisji przygotowawczej dojdzie istotnie do skutku i da pozytywne rezultaty.

W praktyce natomiast, stał rok 1928, we wielu państwach europejskich i pozaeuropejskich, pod znakiem utrzymania względnie wzmocnienia stanu ich zbrojeń. Senatorowi de Jouvenel, który zapytał onegdaj francuskiego ministra czy francuska polityka prowadzona pod hasłem pokoju da się pogodzić z olbrzymimi pozycjami budżetu, przeznaczonymi na cele wojskowe, odpowiedział p. Painleve słowami

wami prezydenta Coolidge'a: „Państwo przygotowujące swoją obronę, służy dziełu pokoju“. Oto kwintesencja „filozoficznej“ myśli państwowej polityki roku 1928 w sprawie rozbrojenia...

Przejdźmy z kolei do drugiej wyżej wspomnianej dziedziny działalności Ligi, t. j. ochrony mniejszości narodowych. Po długiej przerwie, podczas której aktywność Ligi w tej dziedzinie coraz bardziej chromała, a słuszne rozgoryczenie mniejszości narodowych coraz bardziej wzrastało, pojawiła się kwestja mniejszości w roku 1928, pod naciskiem opinii publicznej, jako przedmiot dyskusji, i to — po raz pierwszy na samem plenum Zgromadzenia Ligi Narodów. Ta dyskusja — o której pisaliśmy swego czasu obszernie — toczyła się dookoła pewnych uwag wypowiedzianych przez holenderskiego ministra spraw zagranicznych o dotychczasowej procedurze w prawach mniejszościowych i jej wadach oraz aluzji co do ewentualnego stworzenia stałej komisji przy Lidze dla „spraw mniejszości narodowych“. Na ostatniej wreszcie, grudniowej sesji Rady zapowiedzieli przedstawiciele Kanady i Niemiec zapisać, pierwszy „kwestji procedury w sprawach mniejszościowych“, drugi „całego zagadnienia mniejszości narodowych, by mogło być dyskutowane we wszystkich jego szczegółach“ na porządek dzienny następnej sesji tj. marcowej sesji Rady.

Nie przesądzając zupełnie rezultatów, jakie dadzą na ten temat prowadzone dalsze debaty Rady i Zgromadzenie Ligi, możnaby podjęte w roku 1928 w tej materji inicjatywy powitać jako skromną zapowiedź sprawiedliwszego i sumienniejszego traktowania przez Ligę tej — słowami Brianda — jej świętej misji. Należy incydent lugański między Zaleskim a Stresemannem musi, jako złowrózba przygrywka, osłabić wszelkie nadzieje, gdyż stworzył on już z góry najniekorzystniejszą dla tego rodzaju dyskusji atmosferę.

Wspomnijmy wkońcu, krótko, o tegorocznych interwencjach Rady w konfliktach politycznych między państwami. Jako trzy najważniejsze figurowały na porządku dziennym: sprawa optantów węgierskich, konflikt polsko-litewski i zbrojny zatarg między Boliwią a Paragwajem. Tak sprawa optantów, jak i konflikt polsko-litewski wniesione zostały przed Radę, przez jedną ze stron zainteresowanych, na zasadzie ustępu 2. art. 11, który — podobnie, jak prawie wszystkie artykuły Paktu — wymaga dla wszystkich przez Radę powziętych uchwał lub wyrażonych poleceń jednomyślności jej członków, z zaliczeniem głosów stron zainteresowanych. Rada, w takich wypadkach, jest dosyć bezsilną i stąd przewle-

kość jej debat i prób pojednania. Sprawa optantów spadła narazie z porządku dzienne-go obrad Rady i są widoki, że strony, które rozpoczęły rokowania bezpośrednio, dojdą do zlikwidowania tego nader zawilego sporu. W sprawie polsko-licewskiej poczyniony został ostatnio nowy krok, który może przynieść pewne, choć bardzo skromne rezultaty pozytywne. Inicjatywa Rady w sprawie konfliktu między Boliwią a Paragwajem stanowiła o tyle ciekawy i ważny precedens, że była kolektywnym krokiem całej Rady, jakkolwiek żadna ze stron do niej nie apelowała, i musi być zaliczona na poczet jej istotnych sukcesów. W tej więc dziedzinie tegorocznej działalności Ligi Narodów napotykamy na bilans niewątpliwie aktywny, gdyż najsurowszy jej krytyk musi przyznać, co do dwóch pierwszych sporów, że bez istnienia i interwencji Ligi Narodów byłoby one, już dawno, się przemielity w zatargi zbrojne, a co do trzeciego, że bez jej interwencji rozpoczęta już wojna, nie zostałaby przerwana, lecz trwałaby dalej, zagrażając komplikacjami międzynarodowymi, których rozmiar, w takim wypadku, nigdy się z góry przewidzieć nie da.

Wypukliśmy tu jeno trzy dziedziny działalności Ligi, które w bilansie upływającego roku zasługują na szczególną uwagę. Nie zapominamy jednak o tem, że Liga pracowała i osiągnęła pewne rezultaty — które w całości kształcie dzieła pokojowej organizacji świata posiadają niezaprzeczoną wartość — także w innych dziedzinach swojej stałej aktywności, jak: stopniowe (aż zbyt stopniowe i powolne) wprowadzenie w życie poleceń Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, higieny, komunikacji i transyt, dzieła humanitarne, opieka nad uchodźcami, prace komitetu finansowego, mandaty, współpraca intelektualna itd.

W ogólnym obrazie znajdujemy więc obok cieni także i światła, choć cienie mają w tym roku — nie można się co do tego ludzi — znaczną przewagę nad światłami. Bądź jak bądź, nie można mówić ani o zmierzchu, ani nawet o zastoju w rozwoju Ligi Narodów. Jej najbliższemu i najważniejszemu zadaniem na przyszły rok jest ciągle jeszcze — sprawa rozbrojenia, ta właśnie sprawa, która rzuca najbardziej ponury cień na jej działalność w okresie kończącego się roku.

Wierzmy zatem, że — post tenebras lux!  
M. K-y.

## Ukonstytuowanie się rady wyznaniowej w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

P. Joachim Neiger, — przewodniczącym Rady.

Tarnów, 29. 12. Po ukonstytuowaniu się zarządu gminy żydowskiej (przypominamy, że prezesem zarządu wybrany został narodowy Żyd dr. Ehrenfreund, wiceprezesem zaś dr. Span — sjonista), nastąpiło dziś ukonstytuowanie się rady wyznaniowej.

Przewodniczącym rady wybrany został wielkością głosów, znany działacz sjoński p. Joachim Neiger, wiceprzewodniczącym zaś p. Majer Löw (bezpartyjny). Opozycja asymilatorko-ortodoksyjna głosowała na dra Kleina, zarówno przy wyborze przewodniczącego, jak i za stępcy, bundowcy zaś oddali głosy na p. Zuckerę, wzgl. na p. Feuerseisena.

## Obrona mniejszości narodowych w Europie wschodniej

Berlin, 29. 12. ŻAT. Pod przewodnictwem prof. Szymona Dubnowa odbyło się posiedzenie egzekutywy wybranej na konferencji w Zurichu dla obrony praw żydowskich mniejszości narodowych Europy Wschodniej. W obradach brali udział pp.: Sokołow, dr. Motzkin, poseł Grybaum, dr. Koralmnik, dr. Alfred Klee oraz rabin Nurok.

Dr. Motzkin odczytał sprawozdanie z działalności biura paryskiego poczem omawiano szereg spraw finansowych oraz propagandowych, dotyczących różnych krajów. Między innymi omówiono sprawę ankietę o szkolnictwie mniejszości żydowskiej. Nadto poruszono kwestię dotyczącą udziału sekcji dla mniejszości przy zrzeszeniu związku przyjaciół Ligi

# Rewizjonści wobec rozszerzonej Jewish Agency

Wiedeń, 29 12 ŻAT. Na piątkowym posiedzeniu konferencji rewizjonistycznej wygłosił R. Lichtheim referat o stanowisku rewizjonistów wobec umowy o Agencji Żydowskiej. Zdaniem mowcy, umowa z niesjonistami w sprawie rozszerzenia Agencji prowadzi do zmian w kierownictwie mandatu, ponieważ umowa ta oznacza zrzeczenie się Organizacji Sjonistycznej względem Anglii i Ligi Narodów praw przysługujących Organizacji jako przedstawicielce Agencji Żydowskiej. O tego rodzaju zasadniczej zmianie decydować może wyłącznie kongres sjonistyczny, wobec czego uchwały Komitetu Wykonawczego są nieprawdopodobne. P. Lichtheim uważa, iż zawarta umowa uwiecznia podział narodu żydowskiego na dwa obozy sjonistyczny i niesjonistyczny. Podział ten godzi w podwaliny Organizacji Sjonistycznej, nikt bowiem zdaniem mowcy, na przyszłość nie wstąpi w jej szranki, skoro można nie należeć do Organizacji Sjonistycznej i niemniej być jednak przyjacielem Palestyny.

Omawiając sprawę stanowiska rewizjonistów na wypadek, gdyby kongres sjonistyczny zratyfikował umowę o Agencji, mowca zaznacza, iż rewizjonści mają wtedy podjąć decyzję, czy mogą nadal pozostać w Organizacji Sjonistycznej, czy też winni z niej wystąpić. Jednakowoż pewnym jest, iż rewizjonści nie wezmą udziału w radzie Agencji. Aż do zebrania się kongresu rewizjonści prowadzić będą akcję uświadomiania o niebezpieczeństwach związanych z umową o Agencji.

Wiedeń, 29 12 ŻAT. Prezydium konferencji rewizjonistów zwołało konferencję prasową przy udziale licznych przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, szczególnie angielskiej. Między innymi był obecny również attache prasowy poselstwa polskiego w Wiedniu. Pp. Zabytyński, Lichtheim i inż. Soskin referowali o zadaniach ruchu rewizjonistycznego, oraz udzielali odpowiedzi na zapytania dziennikarzy.

## Stan zdrowia króla Jerzego nieco lepszy lecz wciąż jeszcze groźny

Londyn, 29. 12. PAT. Mimo, że wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia króla wniósł pewne uspokojenie, dalszych wiadomości oczekiwano dzisiaj od wczesnego ranka z pewną obawą. Wczorajszy biuletyn wieczorny i dzisiejszy poranny porównane ze sobą, wskazują, że nagłe pogorszenie, które zjawilo się wczoraj, ustąpiło z wolna w ciągu ubiegłej doby. Stan chorego jednak nie zdołał powrócić jeszcze całkowicie do tego poziomu pomyślnego, o którym do nosły pierwsze biuletyny poświęcane, zatem obawy nie zostały całkowicie usunięte. O zdecydowanej poprawie może być mowa dopiero po uzyskaniu przez chorego sił ogólnych.

Londyn, 29 12 (AW) Wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego opiewają bardzo pesymistycznie. Wczorajszy biuletyn wieczorny stwierdza, że nastąpiła pewna poprawa. Mimo to pisma oceniają dzisiejszy stan króla bardzo pesymistycznie i donoszą, że nie jest wykluczona transfuzja krwi.

Londyn, 29. 12. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia króla ogłoszony dzisiaj o godz. 12.30 podaje, że chory spędził noc spokojnie i że stwierdzono dalszą, nieznaczna poprawę w stanie jego zdrowia.

## Morgentau przeciwko paktowi Kelloga

Wiedeń 29 12 PAT. Z Nowego Jorku donoszą: Na wczorajszym uroczystym posiedzeniu ku czci zmarłego prezydenta Wilsona wygłosił mowę były ambasador Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu p. Morgentau. W mowie swej podniósł on zasługi Wilsona i omówił pakt Kelloga, który nazwał złem naśladownic-

twem pierwotnej idei Ligi Narodów. Krytyka paktu Kelloga przez Morgentau wywołała w Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie, ponieważ przypuszczano, że Kellog otrzyma tegoroczną nagrodę fundacji Wilsona w wysokości 25,000 dolarów. Nagroda ta nie będzie tego roku nikomu przyznana.

Narodów, jak również zagadnienie ochokrajowców. Po zatwierdzeniu szeregu spraw, dotyczących organizacji wewnętrznej uchwalono zwołać posiedzenie rady w ciągu najbliższego lata. Egzekutywa zatwierdziła utworzenie komitetu doradczego w biurze paryskim z udziałem pp. Krejzmana, Dobrego oraz Górewicza.

## Zjazd sjonistów Czechosłowacji

Berno, 29. 12. PAT. W dniach 30 i 31 grudnia odbędzie się w Bernie VIII. kongres sjonistów, w którym weźmie udział z górą 150 delegatów ze wszystkich okolic Czechosłowacji.

## Gmach poselstwa węg. w Pradze wystawiony na sprzedaż w drodze licytacji

Praga, 29. 12. PAT. „Prager Tageblatt” podaje, że kupiec z Czeskiej Lipy Franciszek Woelfel wszczął przeciwko państwu węgierskiemu akcję o odszkodowanie wynoszące milion koron czeskich. Wobec tego że przedstawiciele węgierscy odrzucili kompetencje czeskiego trybunału mieszanego węgiersko-czechosłowackiego trybunał ten skazał Węgry na zapłacenie wzmiankowanej sumy. Węgry odmówiły wyłączenia tej sumy, wówczas Woelfel złożył w prowinjonalnym trybunale praskim podanie o zarządzenie przymusowej sprzedaży domu poselstwa węgierskiego w Pradze. Trybunał prowincjonalny miasta Pragi odrzucił podanie Woelfela, który odwołał się do najwyższego sądu. Sąd ten uznał za dopuszczalne zarządzenie przymusowej sprzedaży gmachu poselstwa węgierskiego. Ustalenie warunków sprzedaży nastąpi po Nowym Roku. O ile Węgry będą

dalej nadal trwały na swoim odmownym stanowisku w sprawie wypłacenia odszkodowania, wówczas przymusowa sprzedaż gmachu poselstwa odbyłaby się w lutym 1929

## Rząd bułgarski radykalnie zwalcza komunizm

Wiedeń, 29. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Sofii: Rząd bułgarski skonfiskował u różnych przywódców komunistycznych dwa wagony materiału propagandystycznego przysłanego z Moskwy i na tej podstawie zarządził rozwiązanie stronnictwa komunistycznego. Prawie wszyscy przywódcy tego stronnictwa zostali aresztowani. Prezydent ministrów Lapczew uwiadomił parlament o tem zarządzeniu. W czasie jego mowy młodociani komuniści demonstrowali przed parlamentem. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

## Indje domagają się praw dominium pod groźbą bojkotu Anglii

Wiedeń, 29. 12. PAT. „United Press” donosi z Kalkuty. Na posiedzeniu komisji dla ustalenia porządku dziennego hinduskiego kongresu narodowego przyjęto głosami 118 przeciw 45 rezolucję Gandhiego grożącą bojkotem Anglii w Indiach na wypadek jeżeli do końca roku 1929 Indje nie uzyskają stanowiska „dominium imperium brytyjskiego”.

Londyn, 29 12 (AW) Z Kabulu donoszą, że panuje tam zupełny spokój. Rokowania z powstańcami trwają w dalszym ciągu i prawdopodobnie niebawem zostaną ukończone.

# Pierwsze posunięcia polityczne prezydenta Hoovera

Podróż prezydenta Hoovera do państw południowej Ameryki. — Cele i znaczenie tej podróży. — Hoover jest już od dawna zwolennikiem ekspansji Stanów Zjednoczonych w kierunku innych państw amerykańskich. — Czy nastąpi dalsze odsunięcie się Stanów Zjednoczonych od Europy?

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, grudzień.

W kołach politycznych zwróciła ostatnio na siebie dość wiele uwagi podróż nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera do państw południowej Ameryki. Acz kotwiek Hoover przedsięwziął tę podróż w charakterze prywatnym i bez jakichkolwiek oficjalnych celów politycznych, to jednak dobrze orientujące się sfery w światowym życiu politycznym nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych jest bardzo charakterystyczny, rzuca on bowiem bardzo załamane światło na jego przyszłe zamierzenia programowe.

Herbert Hoover od dawna już znany był, jako zwolennik ścisłej współpracy wszystkich państw amerykańskich. Idąc po linii panamerykańskich doktryn, stawał Hoover zawsze po stronie tych, którzy głosili, że Stany Zjednoczone winny w pierwszej mierze zwracać swą ekspansję w stronę centralnych i południowych państw amerykańskich. Wychodził bowiem Hoover z założenia, że uzależnienie innych państw amerykańskich od Waszyngtonu przyniesie Stanom Zjednoczonym odpowiednio silny wzrost ich potęgi i znaczenia zarówno w świecie politycznym, jak i gospodarczym.

I tak, gdy obecnie obrany prezydent Hoover był jeszcze ministrem handlu w gabinecie prezydenta Coolidge'a umiał on nakłonić prezydenta Coolidge'a, by w drodze specjalnej ustawy upoważnił rząd do ekspedycji inżynierów rządowych dla państw południowo-amerykańskich.

Inżynierowie ci, którzy zajęci zostali budową dróg i połączeń komunikacyjnych w państwach południowo-amerykańskich, stanowić mieli bowiem pierwszy etap w kierunku zbliżenia i uzależnienia państw południowo-amerykańskich od Waszyngtonu.

Dalej za wpływem Hoovera, jako ministra handlu stworzona została ogólno-amerykańska linia komunikacji powietrznej, która również poparta została przez waszyngtońskie czynniki rządowe, jako środek, zbliżający Stany Zjednoczone do reszty państw amerykańskich.

Wreszcie cała działalność Hoovera, jako ministra handlu, szła w kierunku inwestycji kapitałów amerykańskich na rynkach państw południowo-amerykańskich, tak, aby również i pod względem finansowym nawiązać jaknajścisłejsze nici pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a południową Ameryką. W myśl też takiej polityki inwestycje kredytowe Stanów Zjednoczonych w południowej Ameryce wzrosły w ostatnich czasach przeszło w czterokrotnej wysokości w stosunku do pożyczek przedwojennych i w tej chwili poszczególne państwa południowo-amerykańskie winne są łącznie Stanom Zjednoczonym przeszło 5 miliardów dolarów.

Tak zatem Hoover już jako minister handlu prowadził politykę podboju gospodarczego i finansowego państw południowej Ameryki przez Stany Zjednoczone. Już wówczas podkreślał również Hoover, że ekspansja Stanów Zjednoczonych w tym kierunku ma dwojako korzystne znaczenie: Przedewszystkiem państwa połud-

## Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejszą nawet twarz. Nieprzyjemny zapach ust działa odpychająco. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, pamiągającej pasty do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.

niowo-amerykańskie stanowią ważne centrum, z którego czerpany jest surowiec dla przemysłu amerykańskiego, powtóre zaś ściśle współdziałanie rządu waszyngtońskiego z państwami południowej Ameryki otwiera przed Stanami Zjednoczonymi drogę do wzmocnienia ich znaczenia politycznego i gospodarczego w stosunku do innych mocarstw światowych.

Fakt, iż prezydent Hoover po dokonanych wyborach, rozpoczął swą działalność od podróży po państwach południowo-amerykańskich wskazuje zateń, że Hoover po objęciu rządów zamierza kontynuować politykę ekspansji Stanów Zjednoczonych na tereny południowo-amerykańskie, oraz że hasło łączności i uzależnienia reszty państw amerykańskich od Waszyngtonu wysuwa na czoło swego programu politycznego.

Takie tendencje polityczne Hoovera oznaczająby zaś jeszcze silniejsze odsunięcie się Stanów Zjednoczonych od spraw europejskich i tem silniejsze zamknięcie się Stanów Zjednoczonych w polityce ogólno-amerykańskiej. Wobec tego zaś, że problemy te stanowią bardzo poważne zagadnienie w europejskim życiu politycznym, nie tedy dziwnego, że podróż prezydenta Hoovera wywołała w Europie dość żywe poruszenie i komentarze.

S. W.

## KALKA MASZYNOWA (DO MASZYN DO PISANIA)

# „SOLALI” CARBON-PAPER

## NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym składach papieru i materiałów piśmiennych

B. LEWIN

## Miłość studencka

Jestem studentem i mieszkam w domu akademickim. Mieszkamy w siedmiu w jednym pokoju — łóżko stoi obok łóżka

W ten sposób żyjemy już od dwóch lat i można by pomyśleć, że przyzwyczailiśmy się już do tego.

Tymczasem sprawa przedstawia się wręcz odmiennie. Od jesieni zaprzyjaźniłem się ze studentką medycyny, Manią Wasiljewą. Co wieczór składamy sobie wizyty.

Czasem ja siedzę na jej łóżku w domu akademickim dla studentek, czasem ona siedzi na moim tapczanie, stojącym obok innych studenckich łóżek. Sam na sam nigdy się spotkać nie możemy, nie mamy na ten cel odpowiedniego lokalu.

Nagle — co za szczęście — zrobiła się straszna śnieżycy i zarobiłem przy czyszczeniu szyn tramwajowych 3 ruble i 75 kopiejek.

Powiedziałem więc do moich kolegów:

— Macie tu po 25 kopiejek na osobę, zniknijcie na trzy godziny z pokoju.

Ucieszyli się, lecz zaczęli się targować.

— Za 25 kopiejek trzy godziny? — rzekli. To za mało. Zrobimy to dla ciebie, ale po 50 kopiejek od osoby.

Jeden z nich nawet krzyknął:

— To jest niesłychane wyzyskiwanie masy akademickiej!

— Słuchaj — rzekł do niego, milcz pókiś cały Zapomniałeś już chyba, jak w zeszłym roku od-

wiedziła cię kuzynka? Czy nie wyszliśmy wówczas wszyscy na cztery godziny? I co nam za to dałeś? Po 20 kopiejek na osobę.

— Tak, lecz teraz wszystko zdrożało. Porównaj ceny obecne z przeszłorocznymi. Ile kosztuje teraz olej słonecznikowy? A zresztą wówczas była wiosna, a teraz jest sroga zima i szaleje grypa. Może za twoje 25 kopiejek mamy odleżeć po dwa miesiące w szpitalu?

Wreszcie po długich targach zgodziliśmy się po 35 kopiejek na osobę, co wyniosło razem 2 ruble i 10 kopiejek. Po wypłaceniu należności koleżki usunęli się szybko z pokoju.

Otworzyłem natychmiast okno i wywietrzyłem pokój. Potem położyłem czysty ręcznik na stoliku i kazałem przynieść wodę na herbatę. Z kufru wyjąłem ćwierć funta chałwy orzechowej, dwa ciastka z kremem, pudełko papierosów „Lux” gatunek A i pigę nadziewanych cukierków. Wszystko to ułożyłem malowniczo na stoliku, zapaliłem papierosa i czekałem. Minęło pół godziny. Mani nie było.

Co chwila wybiegałem na korytarz, aby popatrzeć na zegar. Mania nie przychodziła. Zacząłem się gorączkować. Chodziłem w kółko po pokoju, to z rów rzucałem się na łóżko, lub dochodziłem do drzwi i nadsluchiwałem. Gdy na dole skrzyknęły drzwi wejściowe, zbiegłem ze schodów, a na usłach miałem słowa powitania:

— Moja droga, szczęśliwy jestem... Już się troszczyłem o ciebie... Chyba bardzo zmarzłaś...

Lecz napróżno — Mania nie przychodziła. Zamknąłem powieki i przysłuchiwałem się, jak gdzieś

w kąciuku skrobała myszka i jak silnie było moje serce...

Znów spojrziałem na zegar. Była już dziewiąta godzina. Bez czapki wybiegłem na ulicę i patrzyłem uporczywie w ciemność. Lecz wszystko było próżno. Mani wciąż nie było...

Zmęczony i zdenerwowany rzuciłem się na łóżko i usnąłem.

Nie wiem, która mogła być godzina. Przy moim stoliku siedzieli moi koledzy, jedli moją chałwę orzechową i paliли moje papierosy „Lux” gatunek A.

— Budziliśmy cię kilkakrotnie, ale spałeś strasznie mocno. Zostawiliśmy ci więc twoją część. Zjedz prędko twój kawałek ciastka z kremem, bo cały krem wycieknie.

— Zjedzcie sobie sami i udławcie się — rzekłem z wściekłością, ukryłem głowę pod poduszkę i w ubraniu spałem do rana.

Następnego dnia spotkałem Manię na uniwersytecie.

— Dlaczegoś wczoraj nie przyszła? Przecież się umówiliśmy!

— No tak, lecz idąc do ciebie, spotkałam twych kolegów, z którymi mieszkasz w jednym pokoju. Namówili mnie, abym poszła z nimi do kina. Wiesz, takiej okazji nie można odrzucać. Poszłam więc z nimi. Obraz z Pat'em i Patachon'em był doskonały. Szkoda, żeś nie był razem z nami!

Nie rzekłem ani słowa, lecz odwróciłem się na pięcie i szybko odszedłem.

## Z DNIA

## „Agudat Hanoar”

Najwznioślejsza idea pozostanie bez echa, aż do dnia, w którym stanie się zarazliwą zasługami niewłasnymi, ale grupy ludzi, którzy ją wcielają, krwią własną ją żywiąc.

Romain Rolland.

Ruch młodzieży żydowskiej należy do najbardziej doniosłych i żywotnych zagadnień sjonizmu, ale równocześnie budzi niewiele zainteresowania i nie cieszy się należytem zrozumieniem w szerszych kołach społeczeństwa. Rozumie się tę oczywistą prawdę, że od odrodzenia ruchu młodzieży zależy odrodzenie narodu żydowskiego, lecz pozostawia się młodzież własnej inicjatywie, nie wskazując jej drogi, po której powinna kroczyć i nie stwarzając atmosfery w której mogłaby się duchowo wyżywać. Młodzież żydowska jest przeto osamotniona, stawia sobie własne cele, schodząc często na manowce w poszukiwaniu nowych form wyżycia się, nowej treści pracy, roszadując dotychczasowe ramy organizacyjne i odchodząc często daleko od centralnego ideału sjonizmu.

Młodzież przeżywa tedy kryzys, którego przyczyn należy szukać w bolesnych a głębokich przeżyciach i doświadczeniach z ostatnich lat dziesięciu. Kiedy w roku 1921 najpiękniejsza i najlepsza część młodzieży opuściła gólas i udała się do Palestyny, by tam realizować głoszone przez siebie hasła, młodzież, pozostająca w gólasie upadła na duchu. Jakaż pracę, jakież wysiłki mogła w gólasie przeciwstawić temu czynowi młodzieży chałucowej? Wszelka działalność w gólasie wydawała się nieistotną, nie rzeczywistą, wszystkie myśli i uczucia skupiano dookoła jednego problemu — budowy nowego życia żydowskiego w Palestynie. Młodzież zwątpiła w celowość pracy w gólasie, a tych, którzy nie mogli, czy nie chcieli podążyć za chałucami, palił ból i wstyd, uniemożliwiający wszelkie działanie i wszelką pracę. Nie znalazł się w owym okresie nikt, ktoby wskazał młodzieży nowe drogi, ktoby zaprzęgnął ją do pracy i dał jej treść duchową. Ruch młodzieży przeżywał wówczas najcięższe chwile a życie żydowskie nie oszczędziło mu rozczarowań i zwiast pień.

Nadszedł kryzys palestyński, kryzys wywołany w dużej mierze nienależytem przygotowaniem młodzieży do celów, jakie postawił sobie ruch sjonistyczny. Okazało się, iż nie wystarczy osiedlenie nad Jordanem, że pracę w Palestynie musi poprzedzić długotrwałe przygotowanie, że istnieje rozległe pole działania w gólasie, gdzie musi pracować młodzież, że sjonizm obejmuje doniosłe cele wychowawcze, które młodzież powinna realizować. Przewyciężono zwątpienie i rozpoczęło się poszukiwanie nowych form dla odnowionej treści ruchu młodzieży. Nie oznaczało to atoli końca kryzysu. Zaczął się bowiem nowy okres, pełen smutnych objawów, wynikających z walk partyjnych o zdobycie młodzieży. Pojawiła się tendencja, by każda frakcja i każdy kierunek w ruchu sjonistycznym miał własne kadry młodzieży, z których w przyszłości ma czerpać materiał ludzki. Poszczególne stronnictwa stwarzały więc własne organizacje młodzieży, gdzie wychowuje się ją jednostronnie, uszczuplając ogólnosjonistyczny horyzont młodych Żydów.

Interni drogami kroczy organizacja „Agudat Hanoar”, której konferencja rozpoczyna w dniu dzisiejszym obrady. „Agudat Hanoar” jest jeszcze młodą organizacją, istnieje od kilku zaledwie lat i stawia obecnie swe pierwsze kroki. Ale w ciągu krótkiego czasu istnienia ujawniła żywotność i ruchliwość, udowadniając, że rozumie swe zadania i rolę w ruchu sjonistycznym. Organizacja ta nie pozwoliła się wpręgnąć w ciasne ramy partyjnictwa, lecz stworzyła własną syntetyczną ideologię, obejmującą całością zagadnień ruchu sjonistycznego. Głęboki, przemyślany program, ujawniony niedawno na łamach organu „Agudat Hanoar” stanowi nie tylko znak orientacyjny dla dzisiejszego ruchu młodzieży. Zapewne, rzeczywisty stan organizacji odbiega od programowej ideologii „Agudat Hanoar”, ale organizację tę cechuje żywotność, duża siła woli i świadomość celu. Postawiła o-

## KRONIKA

Grudzień

30

Niedziela

17 Tewet 5689

Wschód  
słońca  
7 m 44Zachód  
słońca  
15 m. 32

## Przed przyjazdem prof. Brodeckiego

Z okazji przyjazdu członka Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej, prof. S. Brodeckiego do Krakowa utworzony został Komitet Przyjęcia, w skład którego wchodzi: pp. Dr Schwarzbart, Emil Holländer, Dr Herschdorfer, Dr Sz. Hoffman, Dr Gottesman, Dr Zimmermann, Dr K. Lustbader, Mr. Salpeter, M. Lauterbach, Dr Berkelhammer, Drowa Süsskiadowa, Drowa Aptowa, Drowa Silbersteinowa, nadto zastępcy Org. Mizrahi i Hitachidut.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się dziś w niedzielę o g. 12 w poł. w biurze Organizacji Sjońskiej, Stradom 15 oficyny.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie, a frakcje o wydelegowanie kilku członków. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

## Odczyt prof. Brodeckiego

We wtorek 1 stycznia 1929 odbędzie się w sali kina „Warszawa” Stradom 15, Odczyt członka Egzekutywy Światowej Organ. Sjońskiej Prof. S. Brodeckiego n. t.:

## „NARÓD ŻYDOWSKI A EREC IZRAEL W CHWILI OBECNEJ”

Zagał poseł Dr O. Thon.

Początek o godz. 11 przedpoł. — Bilety po cenie zł 1 (parter) i zł 0.50 (galerja) nabyć można w biurze Org. Sjońskiej Stradom 15 ofic. od poniedziałku w godz. 9—1 i 4—6, a w dniu odczytu przy kasie kinoteatru od godziny 9 przedpoł.

## Zjazd Agudat Hanoar Haiwri

W ramach rozpoczynającego się dzisiaj zjazdu org. młodzieży „Agudat Hanoar Haiwri” odbędzie się w pierwszym dniu obrady kibuc, celem omówienia spraw hachszary i aliji. Uczestniczy delegat lwowskiej centrali org. „Hechaluc”. Wyniki powyższych obrad będą miarodajne dla stanowiska ogólnego sjonizmu wobec org. „Hechaluc”.

Dziś w niedzielę wieczorem punkt o godz. 7 odbędzie się w wielkiej sali kahału uroczysta akademja Achad Haamowska, przy współudziale pos. Dra Thona, Dr I. Schwarzbarta, prof. Benziona Rappaporta i chóru związkowego pod batutą Dr Goldflussa.

W dniach najbliższych będą omawiane sprawy aktualne z życia Związku.

W zjeździe weźmie udział członek Egzekutywy Światowej Org. Sjońskiej prof. Brodecki, który wygłosi referat o sytuacji w sjonizmie i zadaniach młodzieży.

## A jednak lustracja patentów ma się rozpocząć 2 stycznia!

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje: Termin wykupna świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1929 ubiega na zasadzie art. 30. ustawy z 15. lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) z dniem 31 grudnia 1928 r. i termin ten, jak informują niewłaściwie niektóre dzienniki, nie został przedłużony.

Z dniem 2 stycznia 1929 r. przystąpią Władze Skarbowe do sprawdzania świadectw przemysłowych.

Płatnicy, którzy nie wykupią do dnia 31 grudnia 1928 r. świadectw przemysłowych, albo nabędą niewłaściwe świadectwa, narażą się na skutki z art. 98 wyż. cyt. ust.

Wobec powyższego komunikatu biedny po-

na sobie za zadanie wychować młodego Żyda w duchu czystego sjonizmu bez żadnych przymieszek i zabarwień, a cel ten skupia w niej co raz szersze koła młodzieży.

Agudat Hanoar rozpoczyna swe obrady uroczystą akademją ku czci Achad-Haama. Pragniemy widzieć w tej okoliczności symbol głębokiej powagi i zrozumienia w stosunku do ruchu sjonistycznego, jego postulatów i obecnych potrzeb.

datażik staje istotnie zupełnie zdezorientowanymi z jednej strony centralne władze skarbowe oświadczają, iż 14-dniowy termin zwłoki odnosi się także i do wykupna patentów, a z drugiej strony Izba skarbowa zapowiada lustrację patentów już z dniem 2 stycznia.

## Nowaczyński — laureatem Krakowa!

Dziwnymi drogami zdobyty 1 głos większości.

Znany naszym czytelnikom wynik konkursu teatru im. Słowackiego na utwór dramatyczny spotkał się z krytycznym przyjęciem, i to ze strony samych członków sądu konkursowego, redaktorów Dra Beauprego i Haeckera. Ten ostatni zapowiada w „Naprzódzie” ogłoszenie rewelacji co do „ciemnych stron” sądu konkursowego, w związku z nagrodzeniem sztuki Nowaczyńskiego pt. „Przedświt”, przyczem zaznacza, że jako jeden z członków sądu konkursowego „nie chce być współodpowiedzialnym „za ukartowanie z góry nagrodzenie lichego paszkwilu, szkalującego Kraków”. Utwór Nowaczyńskiego uzyskał nagrodę większością jednego głosu, przyczem za nagrodzeniem „Przedświtów” głosowali 3 przedstawiciele teatru: dyr. Nowakowski, Dr. Świątek i rez. Sosnowski, a nadto prof. Jachimecki i prof. Folkierski, zaś przeciw rektor Kallenbach, red. Beaupre, red. Haecker i doc. Chwistek. W związku z tym wynikiem głosowania „Czas” zauważył, że do sądu konkursowego kooptowany został w ostatnich dniach przed rozstrzygnięciem prof. Folkierski na wniosek sekretarza sądu Dra Świątka, który się w tej sprawie porozumiał z przewodniczącym rektorem Kallenbachem i ex post zawiadomił o tem innych członków sądu. Szczegół ten był decydującym dla wyniku konkursu. „Czas” twierdził, że zarządowi teatru zależało przede wszystkim na odznaczeniu „Przedświtów”, co zostało umożliwione przez kooptację prof. Folkierskiego.

Nie znamy sztuki Nowaczyńskiego, wobec czego namże trudno jest wypowiedzieć się w sprawie wyniku konkursu. Uderzać jednak musi stanowisko zarządu teatru w tej sprawie, który — jak wynika z powyższych głosów pp. Beauprego i Haeckera — preferował nagrodzenie „Przedświtów” utworu, o którym pisze „Naprzód”:

„Kto wyczyta rezultat tego konkursu, powie sobie z najwyższem zdumieniem:

— A to dziwne miasto ten Kraków: kto je zelży, oplwa i ośmieszy, temu Krakowianie pokornie za to podziękują i jeszcze w dodatku zapłacą z gminnych pieniędzy. Widocznie nie są wariaci niczego innego!”

Oczekujemy tedy zapowiedzianych rewelacji co do „ciemnych stron” sądu konkursowego, którego przysłowiowa „opaska Temidy” na oczach musiała chyba być mocno przejrzysta... (m)

## Stacje kolejowe będą pełnić służbę telegraficzną

Nadawanie telegramów prywatnych na dworcach kolejowych

Z Nowym Rokiem rozpoczyna urzędy kolejowe wykonywanie pomocniczej służby telegraficznej w zakresie ograniczonym lub pełnym. Zakres ograniczony polega na przyjmowaniu, odelegrafowaniu i doręczaniu telegramów państwowych, służbowych, meteorologicznych, alarmowych (w wypadkach napadów rabunkowych, pożarów, powodzi, katastrof i tp.) i prywatnych pasażerskich; tj. nadawanych przez podróżnych lub adresowanych do podróżnych, jadących pociągami, a dotyczących spraw, związanych z odbywaną przez nich podróżą.

Natomiast zakres pełny pomocniczej służby telegraficznej urzędów kolejowych polega ponadto na przyjmowaniu od stron, odelegrafowaniu i doręczaniu stronom wszelkiego rodzaju korespondencji prywatnej.

Służbę telegraficzną w ograniczonym zakresie wykonywać będą wszystkie bez wyjątku stacje kolejowe, wyposażone w odpowiednie urządzenia telegraficzne. Pomocniczą służbę telegraficzną w zakresie pełnym wykonywać będą stacje kolejowe specjalnie wyznaczone.

Służba ta dotyczy zasadniczo obrotu krajowego, niektóre jednak stacje kolejowe zostały upoważnione do wykonywania tych czynności także w obrotach z zagranicą. W zachodniej Małopolsce należą do tych stacji m. in.: Kraków, Trzebinia, Szczakowa, Krynica, Nowy Sącz, Muszyna, Tarnów, Wieliczka; dalej Dziedzięce, Bielsko, Przemysł i in.

Stacje kolejowe nie mogą odmówić nadawcy przyjęcia telegramu, o ile tylko telegram ten odpowiada zakresowi pomocniczej służby wykonywanej przez daną stację.

Doręczanie telegramów nie podlega osobnej opłacie jeśli adresat jest podróżnym lub członkiem personelu służbowego pociągów, zatrzymujących się na danej stacji, lub też mieszka w granicach wyłączenia danej stacji kolejowej.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 18-tej

OSIP DYMOV

## Wieczór u Maksa Reinhardta

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“. Ale to było dawniej w czasach, kiedy wogóle dróg nie było, a Rzym był Rzymem. Teraz Rzym to — Mussolini, a wszystkie drogi zaczęły prowadzić w zupełnie innych kierunkach.

— Do Salzburga.

Jest to przedziwnie piękne miasto austriackie, oddalone o dziesięć minut od granicy niemieckiej. W mieście tem urodził się mistrz muzyki — boski Mozart.

Na jego cześć odbywają się tu rok rocznie uroczyste przedstawienia muzyczno-dramatyczne. Ludzie ze wszystkich stron świata przybywają do Salzburga, by spędzić tam parę pięknych i bogatych we wrażenia artystyczne wieczorów.

Tu w Salzburgu reżyser Maks Reinhardt kupił piękny pałac „Leopoldskronschloss“. Tu spędza lato. W pałacu tym zbierają się od czasu do czasu ludzie o wysokiej inteligencji, by w towarzystwie gościnnego gospodarza spędzić parę miłych godzin wieczornych.

Jest około jedenastej wieczorem. Samochody z zaproszonymi gośćmi zajeżdżają jeden za drugim. Damy w najpiękniejszych sukniach wieczorowych, panowie w smokingu. Zebrało się już około 70 osób a wciąż przybywają nowi goście. Towarzystwo zbiera się w obszernym vestibulu, mogącym zastąpić dwa teatry, potem wchodzi na górę do sali.

Widzę delikatną, szczupłą postać pani w niebieskiej sukni. Twarz znajoma! Wielkie, spokojne i smutne oczy madonny — niepodobna tych oczu zapomnieć. Toż to gwiazda kinowa światowej sławy — Liljana Gish. Całe lato spędza u Reinhardta. Rozmawiamy, rzecz prosta o kinie, o siostrze artystki. Nagle i niespodzianie oświadcza mi, że czytała moje książki. Pragnę jej także powiedzieć coś ładnego i opowiadam, że moją kotkę nazwałem „Liljaną Gish“. Widzę jednak, że artystka wcale się tem nie zachwyca.

„Tego lata pojedę do Rosji — słyszę zdanie wypowiedziane po angielsku. Odwracam się i poznaję że tak powiem rodaka, Otona Kahna z Nowego Jorku.

„A czy się pan nie boi“ zapytuje go pewna Rosjanka.

„My tu wszyscy Rosjanie“ słyszę jeszcze głos jakiś, tym razem po rosyjsku. Kto może mówić po rosyjsku w Salzburgu u Reinhardta i w dodatku z Otonem Kahnem? Rozumie się że także rodak, Moris Gast.

„Byłem bardzo chory — opowiada — o mało co nie umarłem, ale ak to mówią: „Ludzie teatru żyją życiem potrójnem“.

Opowiada mi, że przed paru tygodniami biuro jego w Nowym Jorku zapłaciło adwokatowi trzydzieści tysięcy dolarów z mego powodu.

„Co to ma wspólnego z Dymowem?“ pyta Reinhardt.

Opowiadamy mu obaj o moim procesie z amerykańskim dramaturgiem Eny Boltene, którego oskarżyłem o plagiat mojej komedji „Personality“, Moris Gast wystawił ją w swoim teatrze pod nazwą „Polly Prefoird“ nie wiedząc o moim stosunku do Boltena. Był odpowiedzialny pod względem prawnym a koniec był taki, że wygrał w drugiej instancji i płaci 30 tysięcy dolarów!

„I tak przyjaźnie rozmawiacie ze sobą?“ śmiał się Reinhardt.

„Nie mam nic do zarzucenia Dymowowi. Miał rację Byliśmy i zostaniemy przyjaciółmi.“ Niemcy dokoła nas śmieją się, nie mogą zrozumieć takiej amerykańskiej przyjaźni.

Teraz człowiek, stojący za mną mówi po rosyjsku. Ma dobry akcent. Jest to znany rzeźbiarz, Davidson, zdrowy szlachetny Żyd o wielkich, sympatycznych żydowskich oczach i brodzie, której mógłby mu pozazdrościć każdy chazen. Jest Amerykaninem, ale pra-

Rada Zawiadowcza Sp. Akc. „ORYZA“, Zakłady przemysłu ryżowego w Krakowie zawiadamia ze smutkiem o śmierci swego zasłużonego Członka

Bl. p.

## Izydora Horowitza

przemysłowca

radcy Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

który zmarł dnia 28 grudnia 1928 w 59 roku życia

Obrzęd pogrzebowy z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim w Krakowie odbędzie się w niedzielę 30 grudnia 1928 o godzinie 12-tej w południe.

Dyrekcja Sp. Akc. „Oryza“, Zakłady przemysłu ryżowego w Krakowie, zawiadamia ze smutkiem o śmierci Swego zasłużonego Członka Rady Nadzorczej

Bl. p.

## IZYDORA HOROWITZA

przemysłowca, radcy Izby Handlowej i przemysłowej w Krakowie,

który zmarł dnia 28-go grudnia 1928 r., w 59-tym roku życia.

Obrzęd pogrzebowy z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izr. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go grudnia 1928, o godzinie 12-tej w południe.

Bl. p.

## Izydor Horowitz

przemysłowiec

radca Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Członek Rady Nadzorczej Zakładów przemysłu ryżowego S. A. w Krakowie

zmarł dnia 28 grudnia 1928 w 59 roku życia o czem zawiadamiają ze smutkiem

Pracownicy Sp. Akc. „Oryza“ w Krakowie

cuje w Paryżu i myśli po żydowsku. Obok mnie siedzi człowiek nieco chudy o głębokich oczach, przypominających Hiszpana. Jest to znany aktor, H. Monton, żyd węgierski, przyjaciel Reinhardta, Molnara Lengyela i Hatwany'ego.

„Przed dwoma tygodniami — opowiada — odwiedziłem Hatwany'ego w Budapeszcie.“

„W więzieniu?“

„No, nie można tego nazwać więzieniem. Hatwany znajduje się teraz w tak zwanym sanatorium. Ma tam osobny pokój. Może pisać i czytać. Nie jest mu tam źle.“

W białej stylowej sukni przybranej złotem, kręci się między gośćmi gospodyni domu, żona Maksa Reinhardta, znana artystka

**Holena Thimig.** Pochodzi ze starej znanej artystycznej rodziny. Ojciec jej, Hugo Thimig był dyrektorem wiedeńskiego Burgteatru i jeszcze teraz jest artystą pełnym talentu i siły. Dwaj bracia Heleny, Herman i Hans należą do najlepszych młodych artystów w Austrii i Niemczech.

Obok niej stoi Ryszard Beer Hoffmann, przedziwny poeta, autor „Snu Jakóba”. Jest nie tylko pisarzem, ale zna się doskonale na teatrze. Pod jego kierunkiem Helena Thimig gra klasyczne dzieło Goetego „Ifigenię”. Razem z nią gra Aleksander Moissi. Oto stoi, uśmiecha się i żartuje. Jego wieczne tragiczne wieczne zadziwione oczy nadają mu młody wygląd. Czyni wrażenie młodzieńca ze swą gęstą, czupryną, smukłymi nogami i szczupłą postacią, chociaż talent jego podziwiają już dwa pokolenia.

Skromnie w kątku ukrył się człowiek o wielkich, żydowskich, czarnych oczach i czarnych włosach. Jest niewielkiego wzrostu, ciemnej cery, mówi mało lecz widzi dużo. To Jakób Wassermann, pisarz światowej sławy, który niedawno wrócił z Ameryki. Przystępuje do niego szczupły mężczyzna o szlachetniej uduchowionej twarzy. Jest trochę nerwowy, mówi za prędko, ale słuchać go z przyjemnością. To Hugo von Hofmanstal pisarz, dramaturg, nowelista. Był już sławny gdy miał zaledwie lat szesnaście. Corocznie przyjeżdża do Salzburgu z żoną (mówią że jest Żydówką). Hofmanstal to autor „Jedermann”, dramatycznego misterjum, które jest czemś wysoce realnym dla kasy. Gdziekolwiek grają tę sztukę, wszystkie bilety są wyprzedane.

Spodziewałem się, że spotkam tu sędziwą staruszkę, którą widziałem dziś rano w restauracji hotelowej. Pokazano mi ją:

„Czy pan wie, ile lat ma ta mała, siwa staruszcza, siedząca tam przy stole? Czy pan wie kto ona? To ciotka kompozytora Meyerbeera. Ma lat 99”.

Patrzę ze zdziwieniem a ten cień z ubiegłego wieku i pytam:

„Proszę, powiedz mi pan, kto jest ten pan obok niej. Twarz znajoma, gdzie ja go widziałem?”

„Na fotografiach” — odpowiedziano mi — „To były Kronprinz”.

Ale nie córka Meyerbeera i nie syn cesarza byli gośćmi wybitnego rodu u Reinhardta. Natomiast był inny cesarz muzyki: Mozart. Rozumie się, że nie on osobiście ale jego duch. Wielki reżyser, Reinhardt i tu pokazał, co umie. W środku przesłanego salonu urządzona była mała estrada. Staromodne stylowe pianino i instrumenty stały na wzniesieniu. Moissi wygłosił krótką, piękną przemowę i objaśnił, co teraz grać będą i jak trio zostało stworzone przez Mozarta. Potem muzycy grali rzadki koncert aranżowany w sposób niezwykły i wysłuchany przez niezwykle aurytorjum. Potem artysta berlińskiego teatru miejskiego zatańczył zaimprovizowane tańce murzyńskie. Rozumie się, że nie brakło również jedzenia i picia.

Późno w nocy, kiedy świece były już nawpół wypalone (Reinhardt nie nosi elektryczności) słyszę jak ktoś szepcze do mnie tajemniczo:

„Chodź pan na kielbaski”.

To był Reinhardt, który też nie stroni od żartów...

Był zadowolony: Przedstawienie się udało, dom był pełny.

#### REPERIUAR KINOTEATROW

BAGATELA: „Kochankowie” (Vilma Banky).  
 CORSO: „Księżna Danuszew”.  
 NOWOSCI: „Cyryl Royal” (Bernard Goetzke).  
 SZTUKA: „Anioł ulicy” (Janet Gaynor i Charles Farrell).  
 WARSZAWA: „Dom pod czerwoną latarnią”.  
 WANDA: „Pat i Patachon jako bohaterowie filmu”.  
 UCIECHA: „Awantury paryskie”.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

# BURZA to największa sensacja świata to entuzjazm wszystkich wieków to szczyt techniki i sztuki

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Przemysł a postulaty podatkowe kupiectwa

W ostatnich czasach dały się często zauważyć rozdziewki między stanowiskiem przemysłu a stanowiskiem sfer handlowych w ważnych kwestiach gospodarczych, które obchodzą zarówno jedną, jak i drugą gałąź naszego gospodarstwa. W szczególności podnoszony obecnie z takim naciskiem postulat sfer kupieckich zniesienia podatku obrotowego nie znalazł dość intensywnej poparcia w sferach przemysłowych.

W sprawie tej słusznie zauważają „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”:

„Pauperyzacja naszego handlu nie jest pomyślnym prognostykiem dla rozwoju produkcji, rozszerzającej swoje zakłady wytwórcze przy pomocy zagra-

nicznych kredytów, albowiem spłata ich może być wątpliwa, gdy wątpliwa jest wypłacalność najważniejszego odbiorcy i dystrybutora wyrobów tejże produkcji, t. j. krajowego aparatu handlowego.

Ponieważ nacisk podatkowy w silnej mierze podkopuje dzisiaj rentowność kupieckich warsztatów pracy, wołanie kupiectwa o reformę podatkową, w szczególności zaś podatku obrotowego jak najaktywniej i we własnym swoim interesie popierać powinien dlatego również i przemysł, gdyż dalsza pauperyzacja kryje w swym zanadrzu także możliwość poważnych wstrząśnień i dla produkcji.

Interes przemysłu jest zatem i w tym wypadku zgodny z interesami kupiectwa.

# Powódz przepisów karnych

130 ustaw i rozporządzeń zawiera specjalne postanowienia karne

Słuszne uwagi w sprawie niezwykłej mnogości przepisów karnych, pomieszczonych w każdym prawie nowym rozporządzeniu, zamieszczają „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”. Odnosny artykuł przytaczamy poniżej ze względu na doniosłe znaczenie tej sprawy dla sfer gospodarczych, zwłaszcza zaś dla kupiectwa.

„Dorobek nasz w dziedzinie przepisów prawnych; normujących bieg życia gospodarczego jest ilościowo tak wielki, z drugiej strony zaś także tak trudno przejrzysty, iż nie tylko przeciętny obywatel, lecz i zawodowy prawnik częstokroć nie wyznaje się w gąszczu przepisów, regulujących daną materię. Powoduje to, iż życie gospodarcze cierpi u nas na chorobę dezorientacji prawnej, gros bowiem przepisów ze względu na ich różnorodność i zawilgość obcą jest świadomości sfer, które winny je znać. Dotyczy to również i systemu naszego karalictwa. Liczne ustawy i rozporządzenia wykonawcze z dziedziny gospodarczej złożyły się u nas na powstanie sui generis kodeksu karnego, wymierzonego przeciwko przestępstwu natury gospodarczej. Cechą charakterystyczną tego kodeksu jest nie tylko rygoryzm jego sankcyj, ale zupełna wprost niemożliwość opanowania jego przepisów, albowiem rozrzucone są one wśród całej plejady ustaw i rozporządzeń, które rozsiane są znów po wszystkich rocznikach Dz. Ustaw.

Sędzia Sądu Najwyższego J. Jamont w swej „Historji i krytyce rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych” wręcz stwierdza, iż ta masowa produkcja przepisów karnych posiada charakter „szalał penalizacji”. Po wojnie szalał ów ogar-

nił całą Europę, w Polsce zaś doszedł do tego, że poza kodeksem karnym mamy przeszło 130 ustaw i rozporządzeń, zawierających własne przepisy karne. Kary za ich przekroczenia bywają nieraz bardzo ciężkie, zawarte zaś w nich nakazy i zakazy ze stanowiska przeciętnych pojęć moralnych i prawnych ogółu są na ogół obojętne. Dzięki bezustannym fluktuacjom przepisów ustawodawczych, a więc dzięki ciągłym „uchylaniom”, „uzupełnieniom”, „zmianom”, „sprostowaniom” etc. nie tylko kupiec wzgl. przemysłowiec, lecz i sam sędzia o istnieniu danego rozporządzenia i ustalonej w niem sankcji karnej często dowiaduje się poraz pierwszy dopiero wtedy, gdy sprawa wpływa do sądu.

Kary te są niejednokrotnie przesadnie wysokie w stosunku do istoty przestępstwa, szczególnie zaś grzywny pieniężne są obliczone w takiej wysokości, iż nawet drobne przestępstwo narazić może obywatela na najdotkliwsze świadczenia finansowe, równające się zachwianiu egzystencji.

Wskutek różnorodności sankcyj karnych i rozlewności ich źródeł prawnych ogół obywateli w zasadzie nie wie, czy poszczególne czynności w ogóle popada w kolizję z przepisami karnymi poszczególnej ustawy wzgl. rozporządzenia wykonawczego. Nie ulega wątpliwości, iż ten stan rzeczy, trzymając życie gospodarcze na uwadze wśród czyhających z każdej strony mieczy penalizacyjnych, tłumi w znacznym stopniu przedsiębiorczość prywatną, nadmiar bowiem zakazów i nakazów podcina rzutkość i wprowadza do życia gospodarczego element niepewności, bojaźliwości, a nawet bezwładu, co ujemnie odbija się na ogólnej psychice naszych sfer gospodarczych”.

## Okólnik ministerjalny przeciw... ryżowi

Z Warszawy donoszą, że min. Składkowski podpisał okólnik do wszystkich wojewodów i starostów w sprawie spożycia ryżu. Minister zaznaczył, że biłans handlowy poważnie obciążony jest pozycjami, wynikającymi z przywozu do kraju takich artykułów które z pożytkiem dałyby się zastąpić przez inne. Do takich artykułów należy ryż luszczony. Analizy i badania dokonywane w Państwowym Instytucie Hygieny wykazały, że ryż luszczony posiada o wiele mniej tłuszczu i białka od zwykłej polskiej kaszy. Nie ulega zatem wątpliwości, że kasza jest więcej od ryżu pożywna i zdrowa dla ludzi pracujących. Należy jednak mieć na względzie, że w niektórych wypadkach, przewidzianych na mocy przepisu lekarza ryż musi być chorym dawany. W ten sposób, jak wiadomo, „ryż będzie na lekarstwo, a kasza dla zdrowych... W listopadzie br. przywieziono do Polski 1.581 000 Oton ryżu na sumę 1.110.000 zł.

## Stosunki handlowe z zagranicą

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje:

Pewna firma syryjska pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm polskich, wyrabiających papier do pakowania, biały papier maszynowy, oraz celulozę.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzania spis poważniejszych firm jugosłowiańskich, eksportujących śliwki suszone.

Pewna firma chińska pragnie importować z Polski

następujące artykuły: trykoty, wełniane tkaniny, artykuły toaletowe i galanterje.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Nowym Jorku pragnie nawiązać kontakt handlowy z firmami polskimi, które pragną wejść w stosunki handlowe z przedsiębiorstwami amerykańskimi.

Pewna firma polska w Chile pragnie pośredniczyć w transakcjach handlowych firm polskich z firmami w Chile i Boliwji.

W Anglii jest zapotrzebowanie na szczołki do zębów, ponieważ krajowa produkcja nie pokrywa tamtejszego zapotrzebowania, a w Chile na grzebienie i inne artykuły z celulojdu.

Firmom, nienależącym do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, udziela się informacja po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości zł. 3.

## Rozwój przemysłu w Tarnowie

W tarnowskim „Haśle” czytamy: Kilka konsorcjów pertraktuje w Tarnowie o nabycie odpowiednich gruntów w celu wybudowania kilku większych fabryk i tak ma powstać w Tarnowie wielka fabryka celulojdy, fabryka podwozi autobusowych i fabryka maszyn rolniczych. Budowa Państwowych Fabryk Związków Azotowych idzie w bardzo szybkim tempie naprzód i tak już za kilka miesięcy, jak się zdaje w czerwcu, będzie fabryka puszczona w ruch.

—O—  
SZWEDZI ELEKTRYFIKUJĄ ANGLJĘ. Dr. Alfred Eckström, jeden z głównych filarów szwedzkiego przemysłu elektrotechnicznego, opracował

planu zupełnej elektryfikacji hrabstwa Lincolnshire w Anglii; plan dra Eckströma uzyskał aprobatę i został wyróżniony z pośród złożonych 6 innych planów. Zgodnie z planem szwedzkim już po 3 latach 50 proc. ludności Lincolnshire będzie korzystać z prądu elektrycznego. W celu wykonania planu elektryfikacyjnego utworzyło się towarzystwo akcyjne szwedzkie z kapitałem 200.000 £.

**WŁOCHY POSZUKUJĄ NAFTY W ALBANI.**  
Rząd włoski wyznaczył na prowadzenie badań i

wierceń próbnych w poszukiwaniu źródeł nafty w Albanii sumę 30 milionów lirów. Obecnie rząd włoski wyasygnował 20 milj. lirów na dalsze badania. Strefa, objęła koncesją włoską, mierzy 164 tys. ha. Obecnie prowadzone są próbne wiercenia w 10 punktach. Ślady nafty znajdują się na pewnej głębokości; najgłębsze wiercenie dokonane zostało około Piceci, sięga ono 1.000 metrów.

## Rosja zalana falą antysemityzmu

**Moskwa (ZAT).** Prasa rosyjska prowadzi wzmożoną kampanię przeciwko przejawom antysemityzmu. Dzienniki ujawniają niemal codziennie wypadki otwartego i tajnego antysemityzmu. W ciągu ostatnich dwu dni prasa doniosła o następujących wydarzeniach: Fabryka „Czerwony Pieskop” w Jarosławiu obrala na swego delegata na zjazd związków zawodowych zdeklarowanego antysemitę Lulira. W spółdzielni bezrobotnych szweców w Taszkencie, majster fabryczny Gruszyński, pobit terminatora Żyda Szupla Gruszyn jest antysemitą, który spowodował w ostatnich 3 miesiącach usunięcie 3 żydowskich terminatorów. Dwóch robotników fabryki w Polocku Zaleski i Karagin dokuczało w ciągu dłuższego okresu robotnicy żydowskiej Leay Kaplan, oblewając ją wrzonym klejem i laksem.

W Leningradzie istnieje wielkie zjednoczenie tragarzy, liczące 2500 członków. Czterech członków zjednoczenia ze znanym chuliganem Bogdanowem na czele prowadziło wśród członków agitację antysemitką. W tych dniach tragarze dokonali napadu na żydowskiego członka zarządu Sokolowskiego. Chuliganów osadzono w areszcie.

W truscie przemysłu skórzanego w Leningradzie panuje wśród robotników atmosfera antysemitki. Ekspedjenci w sklepach trustu odmawiają obsługi klientom żydowskim. Członkowie partji komunistycznej w zarządzie trustu zachowują się obojętnie wobec przejawów antyżydowskich w truscie.

O licznych objawach antysemityzmu donoszą również z Odessy, Kurska, Samary, Kiereza, Klinicy i in. miast i miasteczek.

„Czasopismo „Luganskaja Prawda” donosi ciekawych szczegółów z życia robotników żydowskich w Zagłębiu Donieckim. W tamtejszych kopalniach

węglu pracuje około 500 robotników żydowskich. Jest to nowa gałąź pracy dla tych robotników. Stosunek robotników nie-Żydów do swych towarzyszy żydowskich pozostawia wiele do życzenia. Zarządzający wyznaczają robotnikom żydowskim mniejsze wynagrodzenia oraz ubliżają im przy każdej okazji. Władze podjęły kroki celem ukarania winowajców.

### W Rumunii walczą z antysemityzmem

**Bukareszt. (ZAT).** Senat uniwersytetu bukareszteńskiego postanowił wykluczyć na rok akademicki 1928/29 pewnego studenta Petro Aprizcaha za pobicie w gmachu uniwersytetu studenta żydowskiego. Drugiego studenta senat wykluczył z egzaminów od lutego do czerwca 1929 r. za agitację wśród studentów celem zorganizowania manifestacji antysemickiej. Równocześnie senat zwrócił się do rządu z propozycją zawieszenia działalności „Unji studentów chrześcijańskich.

### Rehabilitacja byłego dyrektora banku rzeszy niemieckiej

**Berlin. (ZAT).** Zgodnie z umową zawartą w tych dniach, rząd Turynji wypłacił b. prezydentowi Banku Rzeszy Niemieckiej Loebowi odszkodowanie w wysokości 35 tys. marek.

Dyrektor Loeb przyrzekł się w swoim czasie do rozkwitu banku. Z powodu hecy antysemickiej, wszczętej w związku z pochodzeniem żydowskim Loeba, ostatni został usunięty ze stanowiska, mimo braku podstaw prawnych. Długoletni proces między dyrektorem Loebem a rządem został zakończony całkowitą rehabilitacją Loeba.

## Przed dymisją Poincarégo

Kraków, 30 grudnia.

(K) Coraz częściej powtarzają się pogłoski o mającej wkrótce nastąpić dymisji Poincarégo. Trudności gabinetu Poincarégo datują się jeszcze od czasu głośnej walki o powrót do Francji kongregacji religijnych i o oddanie im niezlikwidowanego jeszcze majątku. Na próżno zabiegał Poincaré o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym jakiegokolwiek komisji parlamentarnej. Pierwszą porażkę poniósł Poincaré w komisji finansowej, chociaż osobiście bronił stanowiska gabinetu. Komisja finansowa nie uznała przytoczonych argumentów, wzbraniając się otwarcia dyskusji nad głośnymi artykułami 70 i 71 ustawy finansowej, zapomocą których Poincaré chciał przemyścić swe koncesje dla kongregacji. Takie samo liasko poniósł Briand w komisji dla spraw zagranicznych, której przewodniczący, jego dawny kolega w Genewie, Paul Boncour wyraził oświadczył, że komisja nie bierze na siebie referatu w tej sprawie przed plenum Izby posłów. Poincaré zapukał do trzeciej komisji — administracyjnej, wysyłając tam swego ministra spraw wewnętrznych Tardieua. Naprzecino starał się Tardieu uratować przynajmniej oddanie kongregacjom dotychczas niezlikwidowanych dóbr kościelnych, przedstawiając, że chodzi tutaj najwyżej o dobra, których wartość wynosi 22 miliony, a więc niecałe 1 procent swego czasu skonfiskowanych dóbr kościelnych. Komisja po dłuższej naradzie uchwałała zaprosić Brianda do wygłoszenia zasadniczego referatu w sprawie dopuszczenia kongregacji do Francji.

Ostatnio pozycja Poincarégo doznała bardzo ciężkiego zachwiania pod wpływem głośnych

skandalów bankowych. Piliśmy już o tem, że pani Hanau i jej spółnicy zaskarżają się autorytetem Poincarégo i Brianda, powołując się na ich publikacje ogłoszone swego czasu w „La zette du Franc”. Najbardziej skorumpowanym jest główny akcjonariusz „Quotidien”, obecny minister rolnictwa Hennessy.

Nie dziwnego więc, że Poincaré jest już znieczony temi ustawicznymi utarczками i ma rozważać możliwość szczęśliwego odejścia. Nie chce, być może, czekać, aż mu się dach nad głową zawali, lecz chce sam wybrać odpowiedni moment do zgłoszenia swej dymisji. Takim momentem może być dla niego sprawa podwyższenia djet poselskich. Dotychczas nie angażował się wcale w tej sprawie, oświadcza iac, że decydujący głos ma tutaj parlament. Gdy parlament tę podwyżkę poselskich djet przyjął większością głosów, zerwała się burza protestów we Francji. Wówczas minister finansów Chéron otrzymał misję wynalezienia kompromisowej formuły. Rzeczywiście udało się Chéronowi doprowadzić do kompromisu, który osiągnięto w ten sposób, że ustalono djety poselskie na 45.000 franków rocznie z tem jednak, że każdy poseł lub senator otrzymuje podwyżkę djet o 1500 franków miesięcznie na pokrycie kosztów związanych z posiadaniem drugiego mieszkania w Paryżu. Senat tę kompromisową formułę przyjął, ale Poincaré oświadczył się przeciwko temu, a nawet zagroził swoją dymisją. Nie ulega wątpliwości, że Poincaré obral dogodny moment dla swej ewentualnej dymisji, albowiem sprawa podwyżki nie jest we Francji bardzo popularna, ponieważ ostatnie skandale odsłoniły całe bagno korupcji. Okazało się, że wielu posłów i sena-



### Z SCENY I ESTRADY

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w niedzielę o 3:30 pop. i 8:30 wiecz. dwa razy ostatnia nowość operetkowa „Wesele żydowskie w Polsce” („Pojslisze chasyne”) — która zdobyła sobie niebywałe powodzenie na naszej scenie, dzięki świetnej grze doskonałych artystów ulubieńców publiczności krakowskiej Nechamy, Jarosławskiej, Chasza, Kadysza i Szryftzebera. Mimo ogromnego powodzenia, operetka ta po dzisiejszych spektaklach, schodzi z afisza, ustępując miejsca wiekowej rewji sylwestrowej. Jutro, w poniedziałek wielka noc sylwestrowa pt. „Weselmy się” złożona z nowych pierwszorzędnym szlagierów skrzących się szampańskim humorem i dowcipem, granych poraz pierwszy w Krakowie.

— **Z TEATRU U IM. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Simona” Devala, popołudnia „Betleem Folskie”. Jutro w poniedziałek „Krakowiacy i górale”. — Autorowie nienagrodzeni na konkursie dramatycznym zechcą zgłaszać osobiście lub pocztą w Sekretarjacie teatru, podając równocześnie tytuł żądanej sztuki.

— **TEATR REWJI „GONG” (RAJSKA 12).** Bez troski panuje śmiech na doskonałej rewji świątecznej pt. „Na całego”. Serdeczny nastrój udziela się widzowi, która bawi się znakomicie i darzy miłkącymi oklaskami cały doskonały zespół „Gongu”. Dnia 31 bm o godz. 11:30 w nocy „Szalona noc Sylwestrowa w Gongu”. Dnia 1 i 2 stycznia powtórzenie programu Sylwestrowego.

— **OSTATNI WIECZÓR WESOŁEJ MUZY,** z udziałem znakomitej Hanki Ordonówny, oraz całego jej świetnego zespołu warszawskiego, odbędzie się w Starym Teatrze dziś tj. w niedzielę, 30 bm. o godz. 8 wieczór. Jutro tj. w dzień Sylwestra 31 bm. zespół warszawski z Hanką Ordonówną na czele, wystąpi w Krakowie trzykrotnie tj. o godz. 7:15 wieczór i 11:15 w nocy w teatrze „Bagatela”, zaś o godz. 9 wieczór w Starym Teatrze i wykona specjalny, zupełnie nowy wesoły program sylwestrowy.

— **IGNACY MANN,** znany tenor opery lwowskiej, a obecnie oper czeskiej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 6 stycznia 1929 w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w Kasie Starego Teatru.

### Z SPORTU

**SEKCJA TURYSTYCZNA ŻKS MAKKABI** urządzi jutro 31 bm. wycieczkę do Kowańca (Nowy Targ), gdzie w przebywającym tam obecnie narciarskim ośrodku odbędzie się uroczyste otwarcie roku jubileuszowego Makkabi. Zbiórka uczestników wycieczki w poniedziałek o godz. 10:45 wieczór przed dworcem kolejowym. (Zgłoszenia przyjmuje jeszcze kierownik wycieczki godzinę przed odjazdem pociągu. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych.

torów, korzystając ze swego mandatu popierało oszukiwane manipulacje, przyjmując posady dyrektorów lub członków rady nadzorczej w rozmaitych finansowych i przemysłowych przedsiębiorstwach. Rząd wniósł nawet projekt skierowany przeciwko tymże posłom i senatorom, a projekt ten jest obecnie przedmiotem dyskusji w senacie. Jeśli więc Poincaré teraz odejdzie, będzie się mógł powołać na to, że padł ofiarą swej walki z korupcją.

# LITERATURA I SZTUKA

DO DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

## Zyd Szekspira

Tysiąc razy wentylowano już kwestję, jak Szekspir ustosunkował się do Szajloka, ale ten Zyd wenecki to taka postać, że warto o niej mówić tysiąc i jeden razy. Szekspir Żyda na oczy nie widział i widzieć nie mógł.

Żydów wypędzono z Anglii za Edwarda I w 1290 r.; Elżbieta nie pozwoliła na ich powrót, ale dopiero za czasów Cromwella tam znów się osiedlili. Odpadł tedy najważniejszy moment dla poety o tak niezrównany darze spostrzegawczym: obserwacja! Miał jednak gotowy typ u swojego wielkiego rówieśnika Marlowe'a, który również Żyda znać nie mógł. Dlatego też jest ten „Zyd maltański“ jakąś ohydą, upiorną, krwiożerczą postacią, która zatrąwa studnie, z rozkoszą patrzy na pogrzeby chrześcijańskie itd. Ale to istota patologiczna; postępkami jego wyraźnie graniczą z obłąkaniem.

Szajlok zaś nie jest typem patologicznym — nie posiada w sobie więcej pierwiastka patologicznego, niż człowiek, który pod wpływem krzywd i zniewag popada w stan silnego wzburzenia.

Wątpić więc należy, czy Marlowe służył za pierwowzór Szekspirowi.

W niczem nie wyjaśnia sprawy fakt, że Szekspir zaczerpnął temat ze zbioru opowiadań „Gesta Romanorum“.

W cudze opowiadania, nowele, pomysły wlewał bowiem Szekspir przebogaty źródło własnych myśli, złote strugi natchnienia, które uderzał przecież z własnej duszy.

A był on w czasach bardzo nietolerancyjnych, że najlepszy znawcy jego dzieł nie umieją określić czy jest anglikaninem czy katolikiem. Tę tolerancję i wyrozumiałość konsekwentnie krzewił w swej twórczości.

Nie ulega więc wątpliwości, że powodowany tem uczuciem pragnął dać portret mściwego Żyda, którego do pasji doprowadziły prześladowania, ciągnące się od stuleci. U Szekspira wiadać nie tylko wykształcenie na polu filozofii, medycyny i prawa, ale i wielkie odczytanie historyczne (wszak stąd pochodzi owa cała głupia „bakoniada“, zaprzeczająca istnieniu dramaturga... Szekspira). Najbliższym był średnio-wieczna i tę historję zapewne gruntownie studjował i to nie tylko angielską (której ducha zgłębił jak nikt przed nim, ani po nim), ale i całej Europy. Choćby nie wiedzieć jak zaciemniała była historja Żydów, musiał z niej bezpośrednio czy pośrednio między wierszami wyczytać takie oczywiste, ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, krwią ociekające fakty:

Henryk II angielski skonfiskował Żydom 1/3 części majątków i jednocześnie nakładał na nich coraz cięższe podatki.

Uciśk Żydów doszedł do takiego wyrafinowania, że ogół Żydów pragnął opuścić Anglię. Król ich jednak nie chciał wypuścić, a dopiero w kilkadziesiąt lat później Żydów stamtąd wygnano.

W Sewilli podpalono dzielnicę żydowską (1390), w której mieszkało 6000 rodzin żydowskich; tłum mordował i rabował; 4000 Żydów straciło życie, reszta jużto sprzedana Arabom, jużto, w obawie o życie, przyjęła chrzest. Kipiące życiem miasto w jednej chwili zamieniono w kupę gruzów.

To samo miało miejsce w wielu miastach. Wkrótce 70 gmin żydowskich zniszczono.

Na wyspie Mallorca w okropny sposób wymordowano Żydów. Co więcej, z ziemią zrównano wszystkie domy chrześcijan, którzy Żydom przed zemstą ukrywali.

Najstraszniejsze były prześladowania w czasie szalejącej zarazy, zwanej „czarna śmierć“; wtedy podżegacze głosili, że Żydzi zarazę spo-

wodowali, by zniszczyć chrześcijaństwo. To dało pohop do niesłychanie okrutnych prześladowań. Np. w Strassburgu spędzono wszystkich Żydów w liczbie 2000 na cmentarz do wielkiej drewnianej szopy. Podłożono ze wszystkich stron ogień. Większość poniosła śmierć w płomieniach. Niewielu tylko wyciągnięto żywcem z ognia, gdy złożyli ślubowanie, że przyjmą chrzest. Podczas masowych rzezi i rabunków Żydów w dwu latach „czarnej zarazy“ zniszczono 300 gmin żydowskich.

Przytaczam tylko drobną, bardzo drobną wiązkę okrutnych faktów, która już może dostatecznie oświetlić, jak przy takiej lekturze musiał reagować człowiek tak ogromnie na krzywdy wrażliwy, jak Szekspir.

„Kupiec wenecki“ jest jakby nawoływaniem do tolerancji. To arcydzieło nakazuje miłość bliźniego, bo nienawiść rodzi trujące owoce.

Wszak Szajlok samych krzywd doznaje.

Antonio bez powodu pluje na niego, nazywa go psem „gardzi moim ludem“. Jedyna córka Szajloka, dla której całe życie pracuje, okrada go i idzie z kochankiem-chrześcijaninem. Z jak lekkim sercem puszcza ona dukaty Szajloka w towarzystwie uherbowanych, wesolych, weneckich ptaków niebieskich! Mściwość i nienawiść Szajloka coraz nowy zyskuje pokarm. Chrześcijanie zabrali mu córkę, ona opuściła wiarę ojców, za którą w średniowieczu dziesiątki tysięcy Żydów umierało.

I oto los wpiecha mu w ręce sztylet zemsty. Cagle szcują przeciw niemu. I za cóż to wszystko? „Czyliż to Żyd nie ma rąk, członków, zmysłów, uczuć, namietności?“

Nie może pojąć tej niesprawiedliwości.

Na krzywdę chce tedy zareagować krzywdą i to większą, niż jemu wyrządzono. Szekspir raz po raz maluje plastyczne podłoże, na którym musiała się zrodzić harpia zemsty.

W rozprawie „Shakespeare's Mädchen und Frauen“, kreśli Heine uwagi na tle „Kupca weneckiego“. „Gdy sztukę tę — powiada — widziałem w Drurylane, stała za mną w łoży piękna, błada Angielka, która przy końcu czwartego aktu rzewnie płakała i kilkakrotnie zawołała: Temu biedakowi dzieje się krzywda! To była twarz o najszlachetniejszym greckim pokroju, a oczy jej były duże, czarne. Nie mogłem ich nigdy zapomnieć tych wielkich, czarnych oczu, które z powodu Szajloka plakały“.

Ostatnio widziałem „Kupca weneckiego“ w Krakowie i Łodzi.

Ani tu, ani tam napewno nikt lży nie uronił nad losem Szajloka, gdy mu wydierają córkę, lub jemu, wierzącemu Żydowi, każą przyjąć chrzest, a majątek po śmierci w całości podarować wychrzczonej córce.

Adwentowicz, może najbardziej uczuciowy artysta w Polsce, grał Szajloka refleksyjnie, tak jakby zagrać można Fausta, a po części Hamleta. Sosnowski był demonem nienawiści (co słusznie w świetnej swej recenzji podkreślał Dr Kanfer). Bardziej jednak grał swą zainteresowaną Sosnowski. Gdybyśmy chcieli porównywać oprawę sztuki w obu teatrach, wypadłby sąd o Krakowie bardzo ujemnie. Wystawa była w Łodzi zachwycająco piękna. Najbardziej wymagający krytyk stolicy musiałby być olśniony wnętrzem pałacu Porcji, lub cudowną salą sądową. Ale i Porcję mieliśmy lepszą, niż krakowska teatr; była wykwintną, bogatą, wybredną, subtelną, pełną wdzięku (Skrzydłowska).

Dyr. Górczyński wogóle teatr łódzki podniósł do wysokiego poziomu artystycznego. Jak na dzisiejsze czasy, jest ten wykwinny literat rzadkim typem; ma jedną tylko kochankę: teatr.

MAREK KORN.

## Grudzień

Zasręła mi w oczach czasu pochodnia —  
u nóg legł zwinięty dumny proporzec — —  
wiem, że w śnieżnych ramionach grudnia skona  
dawny sternik nawy milionów stworzeń —

U węzłowi stanie minione WCZORAJ —  
o łaskę pójdzie pod błękitne stropy — —  
(jest wśród nizin światła karzełek zmowa,  
gdzie w nędznych grymasach tańczy Pierrot) —

Namiętym szalem zadrzy oddech ulic,  
z piekła czeluści spadną tu szatany — —  
(dżin, dżin, dzwoniący kołysze się kulig  
na polach bieluchym puchem zasłanych — —)

Pustelnik siwy gwarzy o tęsknocie —  
złoty spleta z kryształów cudnych wleńce — —  
(mówią słyszałem: dia zabaw są noce  
ci nawet nie wiedzą, co to cierpienie?)

Przeł rogatką własta rok śmiechem parsknął —  
szafarz perły nisał wśród złudnych lśnień — —  
powraca echo śliczną wspomnień arka,  
z korbów wylenia się płonący cieł — —

Wielki życia okruszy i nowe gmachy —  
w przepaść szczytki runa dusz naszym łkanicm — —  
precz stąd wy różne kuszące powaby  
koło na oślep pedzące — — niech stanie!!!

Ale po tej dygresji, która była potrzebą mego serca, wróćmy do Szajloka.

Reżyser nie jest z pewnością skrupowany zadaniem „autorytetami“ w interpretacji postaci, które wprowadza na scenę. Sądzę jednak, że czasem logiczne wywody wybitnych myślicieli mogą, a niekiedy muszą być brane w rachubę. A logicznie interpretuje Szajloka Kraszewski, Wiktor Hugo, Kerr itp. Ileż własnej inwencji mogliby przytem reżyserzy i aktorzy włożyć w interpretację postaci Szajloka?!

Humanista i romantyk zarazem, Szekspir, wypelał w tej „komedji“ wszystkie postulaty arystotelowej tragedji; „Kupiec wenecki“ budzi grozę, litość, a jednocześnie zawiera myśl etyczna.

I gdzież w interpretacji naszych teatrów zapodziała się owa litość, czy myśl etyczna?

A Szajlok nie jest człowiekiem bez serca. Ucieczka jedynaczki to cios wymierzony głęboko w serce. Całe życie dla niej pracował, o niej myślał, zbierał dukaty, a jeden z przyjaciół Antonia uwodzi Szajloka ten najdroższy skarb, i wraz z tym skarbem szkatułkę z klejnotami, kosztownościami, worami dukatów...

I co to za towarzystwo weneckie? Wodzireje na zapustach, marnotrawcy i złodzieje cudzego mienia i dziecka!

Szajlok z mozołem pieniądze zbiera i żyje skromnie czystym życiem rodzinnym, nawet pamięć dawno zmarłej żony jest mu drogą, a wyniośli, lekkomyślni panowie z Bassaniem, golcem i opilcem, ale elegantem i poetyckim miłośnikiem na czele, dukaty Żyda lekko puszcza na pijatykach i festynach, wśród życia ponad stan...

I ci sami panowie szcują i plują na Szajloka.

Nikt nie zechce aprobować potwornej formy zemsty szajlokowej, ale każdy może i powinien ją zrozumieć.

Tego zrozumienia niema jednak przedewszystkiem u naszych reżyserów.

„Kupca weneckiego“ prezentują publiczności w sposób opaczny.

Zacierają etyczną myśl tego arcydzieła, że szcucie, nienawiść i pogarda to ohydna bron, że najświętszym celem jest uznać w człowieku człowieka.

Łódź.

Dr. Wilhelm Fallek.



# Lata wojny

Leży przed nami niedawno na polski język tłumaczone dzieło jednego z licznej plejady młodocianych pisarzy. Konstantina Fedina: „Miasta i Lata“\*).

Objętość książki — przedwojenna, przypominająca dawną, pełną dosytu i spokoju epicką metodę obdarzonych długim oddechem starszych „psychologów“. Niechaj to jednak nie przeraża przyszłego czytelnika. „Miasta i Lata“ dają mu dużo zadowolenia barwną opowieścią, wnikliwą obserwacją typów jednostkowych, żywością komiczną, przedewszystkiem zaś dojrzałym, pełnym rozmachu opisem wojny i rewolucji.

W Norymberdze, mieście zabytków, żyło przed 1914 rokiem dwóch przyjaciół: Niemiec, artysta-malarz i student-rewolucjonista, Rosjanin. Kurt Wann i Andrzej Starcow. Związani byli ze sobą łańcuchem wspólnych przeżyć, myśli i uczuć. Pozornie nie dzielilo ich nic, łączyło wszystko i stosunek gorącej przyjaźni nie byłby się może zmienił nigdy, gdyby nie wojna. W dniu jej wybuchu Kurt Wann, prowadzący dotąd cygańskie, niezorganizowane życie, poczuł się nagle Niemcem, myślącym tak samo jak pogardzani do niedawna bürgerzy i bursze. Jednym cięciem przecina więc łączyące go z „wrogiem“ Andrzejem. Walka narodów rozdziela dawnych przyjaciół: Niemiec idzie na front, Rosjanin do Bischofsbergu, malej miściny, miejsca przymusowego pobytu.

W tym to czasie rozpoczyna się druga faza życia Andrzeja, której postać z wolna wysuwa się na pierwszy plan powieści.

W miasteczku żyła poważana „patriotyczna“ i wieropoddająca (przynajmniej ze strony matki roku z domu von Freilichen) rodzina Urbachów. Syn tej rodziny się udał — był odbiciem kochającej wszystko co cesarskie matki — natomiast córka Mary wyrodziła się zupełnie. Posiadała od wczesnej młodości niestyczną, nie do ujarzżenia żądze wolności, samodzielnosci i energję nie liczącą się z nikim z niezem.

Gdy Andrzej Starcow i Fraulien Urbach się poznali, była Mary już zaręczona z ostatnim potomkiem margrabiowskiej rodziny von zur Müllen-Schönau. Nie było to przeszkodą ich miłości. Andrzej i Mary należeli do siebie z samego biegu rzeczy, z samego pokrewieństwa dwóch natur wolnych. Miłość ich przetrwała lata wojny.

Gdy rewolucja obalila niemiecką i rosyjską monarchję Starcow wrócił do kraju. Odtąd wypadki toczą się szybko, zmierzając do tragicznego końca. W Rosji spotyka Andrzeja swego dawnego przyjaciela Kurta Wanza, który, jak przedtem był niezłomnym rycerzem niemieckiego militarysty tak teraz pod wpływem wstrząsu rewolucyjnego zmienia przekonania, stając się groźnym i nieugiętym heroldem komunizmu. Spotkanie to okazało się dla Andrzeja nieszczęściem. Kurt Wann nie zna bowiem względów, gdy chodzi o „zdradę“ A Andrzej znowu staje się „zdrajca“: powodowa-

ny litością wobec pokonanego współwzodniaka, ludzkością, z której istnienia sam nie zdaje sobie sprawy, ułatwia również w Rosji, w niewoli się znajdującemu, ściganemu przez Czekę margrabiemu von zur Müllen-Schönau ucieczkę do Niemiec. Gdy jej historję opowiada po roku towarzyszeni Kurtowi, były malarz morduje bez skrpułów swego dawnego przyjacielą Władze rewolucyjne znalazły „formę przejścia do porządku dziennego“ nad tym czynem.

Tragedja Starcowa jest jądrem dzieła Fedina. Dokoła tego rdzenia układają się poszczególne zdarzenia i postaci książki. Jedne z nich zjawiają się tylko epizodycznie, jak marjonetki wprawna poruszane ręką, inne, choć równie niepozornym zwykłe obdarzone kształtem, borem a siebie ciężar reprezentowania całej klasy, całej warstwy społecznej. Postacie te są żywe, wybitnie indywidualizowane, charakterystyczne. Przytem — to na karb wielkiej pisarskiej wprawy trzeba położyć — jeśli występują w gromadzie, to odrazu zajmują należne sobie miejsce. Jest rzeczą widoczną, że autor posiada wysoce rozwinięty zmysł dla rzeczywistości. Tłumaczy to może jego chłopskie pochodzenie i wychowanie, które wyjaśni nam i inne charakterystyczne cechy dzieła: nietajoną sympatję dla ruchu chłopskiego i umiejscowienie terenu akcji w miasteczku i na wsi. Fedin posiada jednak cechę niezwykłą w połączeniu z tamtymi; ironję, czasem subtelną, to znów prostą, grubą, ostrzem zwroconą przedewszystkiem przeciwko fałszywemu patriotyzmowi, przeciwko drobnomieszczaństwu i jego wadom.

Wypadki dziejowe odgrywające w dziele Fedina ważną rolę, są dla czytelnika albo całkiem niewidoczne albo zmniejszone do niezmiernie drobnych wymiarów. Wojna i rewolucja nie wybuchła w tych małych miastach nagłym wstrząsem. Nieznacznie narasta tutaj warstwa za warstwą, ślad za śladem, aby dopiero u końca procesu historycznego rozrósć się do olbrzymich rozmiarów. Dopiero u końca miasteczka i wsi poczuły ogrom swej krzywdy i ogrom zniszczenia dokonanego hekatombą olbrzymów. To wstęp do rewolucji.

Rewolucji? Tak, znowu pod mikroskopem. Ale bodajże to właśnie przyczynia się do wzmożenia wrażenia. Pod szkłem przecież nabierają te drobne sprawy malej miejscowości siły i tężyzny. Tętnią życiem. Brak może dalszej perspektywy ogromu dokonanego dzieła, wzamian za to mamy wyczelowny relief precyzyjną indywidualizację postaci, drobniogową charakterystykę poszczególnych grup walczących.

Z drobnych szczegółów składa się epicki schemat dzieła. Z małych napięć, z nieznanach refleksów, pobłasków ognia wojny i przewrotu buduje Fedin obraz „Miast i Lat“. To wystarcza, by zajął pośród rosyjskich pisarzy rewolucyjnych miejsce oryginalne, samoistne. Wystarcza tembardziej że tworzy w żywej materji i żywym, bujnym językiem. Pod pozorem zajęcia się niłkemi sprawami, dociera często do głębi zjawisk, uwypukla to co istotne, wykrywa nowe oblicza dziejów.

Emanuel Stein.

rozwoja, ale temu zaprzecza Bandrowski w swojej powieści, przedstawiając stosunki w nader ciemnym świetle. „Wszystkie“ postaci w powieści są ujemne. Robotnicy są zdrajcami, szpiclami, sługusami kapitału. Socjaliści są komediantami, polski dyrektor Kosteln jest lokajem francuskiego dyrektora Coura, a jego żona i córka wzajemnie ze sobą rywalizują w ruin i porubstwie. Tylko komunistą Duś i ksiądz Kamia, odszczepieniec katolicyzmu, są dodatnimi typami w tej powieści. Tyle p. Nowaczyński o ostatniej powieści Kadena-Bandrowskiego.

**ABRAHAM REISEN W MIŃSKU.** Do Mińska przybył Abraham Reisen. Miejscowe organizacje żydowskie, zgłosiły znakomitą pocie żydowskiemu uroczyste przyjęcie.

**PROF. FREUD O DOSTOJEWSKIM.** Nakładem R. P. P. et Co. w Monachium wyszło ostatnio dzieło, wydane przez znanego literata Renee Fülöp-Miklora o pierwotypie „Braci Karamazow“ Dostojewskiego. Do książki tej napisał prof. Zygmunt Freud przedmowę, w której ocenia twórczość Dostojewskiego z punktu widzenia psychoanalizy.

**MAKSYM GORKIJ POLEMIZUJE Z GEN. BUDIENNIM.** Niedawno wygłosił w Moskwie Maksym Gorkij odczyt p. t. „W jaki sposób stałem się pisarzem?“ Gorkij poruszył między innymi problem romantyzmu i jego stosunku do rzeczywistości, przy czem powołał się w entuzjastycznej ocenie na dzieło młodego żydowskiego pisarza rosyjskiego, Izaak Babela, p. t. „Kon-armja“. Dzieło to jest opisem walk konnej armji kawalerji Budiennego z kontrrewolucyjną. General Budienny wystąpił ostatnio na łamach moskiewskiej „Prawdy“ z dłuższą recenzją tego dzieła, w której odmawia Babelowi wszelkich literackich walorów. Artykuł Budiennego jest też polemiką z Gorkijem, któremu kawalerzysta zarzuca nieznaną literaturę... Może po raz pierwszy w historii literatury się zdarza, by generał walczył z poetą.

**„NOC NAD ROSJĄ.“** Pod tym tytułem wydał nakład Malik w Berlinie pamiętniki znanej rewolucjonistki rosyjskiej Wery Figner, która 20 lat przesiadzała w Schlüsselburgu. Pamiętniki te zostały swego czasu entuzjastycznie przyjęte przez krytykę europejską. Ostatnio wydał Malik przeciełom tych wspomnień pt. „Po Schlüsselburgu“, zawierający życie Wery Figner, przebywającej obecnie w Moskwie, aż do naszych czasów. Do ciekawej tej książki niebawem wrócimy.

**WLOSKI FAUST.** Popularny autor rzymski Anton Giulio Bragaglia wystawia obecnie ciekawą i oryginalną sztukę „La morte del Dottore Faust“ w sławnym swoim teatryku „Teatro degli Indipendenti“. Sztuka posiada charakter satyry, jest nawiązką nowoczesną i oryginalną.

**PESSYMIZM MASCAGNIEGO.** Bawiący w Buda peszczie na zjeździe kompozytorów autor „Rycerskości wiośniaczej“, Mascagni, spytany przez przed stawiciela dziennika „Az Est“ nad czem obecnie pracuje, wykrzyknął: „Pracować, komponować w czasach obecnych? Czy pan sądzi, że w dzisiejszej dobie pieniądza warto pracować? Nie! Nie piszę teraz żadnej opery, i nie pisać nie będę, dopóki z panującymi chaosu nie wyłoni się ład. Wolę być kapelmistrzem lub zająć się czymś innym.

**NAJLEPSZA PUBLIKACJA POLITYCZNA FRANCJI.** Znane czasopismo francuskie „Europe Nouvelle“ wyznaczyło nagrodę dla najlepszej publikacji politycznej Francji z ostatniego roku. Nagrodę otrzymał znany publicysta W. d'Ormesson za książkę pt. „Confiance en Allemagne“. Nagroda ta jest bardzo charakterystyczna dla obecnych nastrojów politycznych Francji, albowiem d'Ormesson znany jest ze swej orientacji filogermńskiej.

**ZMIERZCH NAGOŚCI?** Najnowsza rewja paryska, wystawiona w teatrze Palace, przynosi rewję kobiet prawie w całości... ubranych. Paryż dziwi się temu niezmiernie: Czyżbył przewrót albo wręcz rewolucja?...

## NADESLANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

**DR. A. INSLER: Zagadnienia ustrojowe samorządu terytorjalnego w Polsce. Lwów 1929.** Nakładem księgarń „Nowości“.

Ostatnio pojawiła się pod powyższym tytułem praca Dra Inslera, b. członka komisji administracyjnej Sejmu, poświęcona zagadnieniom ustrojowym samorządu terytorjalnego w Polsce. Próby unifikacji ustawodawstwa samorządowego spełży dotąd na niczem. Poprzedni Sejm wygotował całokształt niższego ustroju samorządowego w projektach, które przeszły przez Komisję administracyjną i dwa czytanie w Sejmie. Przed uzyskaniem mo- y ustawy dawczej Sejm się rozszedł. Z pracy tej pozostały tylko materiały archiwalne dla przyszłych prac ustawodawczych na tem polu. Autor obeznany z tym materiałem jako członek komisji sejmowej, która go opracowała, oświetla w swej pracy na to tego ma-

## KRONIKA LITERACKA

ARTUR SZYK ILUSTRUJE ŻYCIĘ ŻYDÓW W POLSCE.

Niedawno wystawił w Paryżu znany malarz żydowski z Łodzi Artur Szyk 44 ilustracje do traktatu kaliskiego. Jak wiadomo, traktat ten nadany został Żydom w Kaliszu w r. 1224 przez księcia Bolesława, a następnie potwierdzony w r. 1334 przez Kazimierza Odnowiciela, a w r. 1437 przez Kazimierza Wielkiego. Traktat ten, składający się z 86 punktów był pierwszym publicznie prawnym dokumentem normującym życie Żydów w Polsce. Na marginesie tego traktatu przedstawia Szyk życie Żydów w Polsce od najdawniejszych aż do naszych czasów. Prasa francuska nader życzliwie oceniła pracę żydowskiego malarza, którą też bar-

czo gorąco przyjęła polska kolonja w Paryżu. Na otwarciu wystawy był obecny ambasador polski Chłapowski. Dzieło to, poświęcone marszałkowi Piłsudskiemu, wyjdzie wkrótce we formie książki.

**NOWACZYŃSKI NAZYWA „LENORĘ“ BANDROWSKIEGO POWIEŚCIĄ KOMUNISTYCZNĄ.** O najnowszej powieści Juliusza Kadena Bandrowskiego „Lenorze“, która polska krytyka przyjęła bardzo gorąco, napisał ostatnio Adolf Nowaczyński bardzo obszerną recenzję. Nowaczyński ocenia dzieło Bandrowskiego, któremu przynajnie wielkie walory literackie, z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej i dochodzi do przekonania, że „Lenora“ poważnie może zaszkodzić Polsce. Niedawno minister Zaleski oświadczył w Lugano że Górny Śląsk pod rządami Polski doskonale się

\* Konstantin Fedin: „Miasta i Lata“ tłum. polskie wyd. „Alfa“ 1928

teraju zagadnienie ustroju samorządowego. Poddać projekty ocenie krytycznej, określić odmienne stanowisko z punktu widzenia teoretycznej koncepcji ustroju samorządowego, która ciągle jeszcze przedmiotem dyskusji kół fachowych i osób interesujących się zagadnieniami życia samorządowego. Stosunkowo uboga nasza literatura samorządowa wzbogaca się nową tą pracą, która wzbudzić winna zainteresowanie i przyczynić się do ożywienia dyskusji oraz wyjaśnienia poglądów w tej dziedzinie.

**RABIN JEKUTIEL ARJE KAMELHAR. HATMUD UMADARJ HATEWEL** (hebr.) Talmud i nauki świeckie. Wstęp do Talmudu „Niwot Hattalmud” (hebr.) Drogi Talmudu. Nakład własny, Rzeszów.

**ABRAHAM FRANK.** Al Hamaszuoł Na zgliszczach (hebr.) Powieść w dwóch tomach. Wyd. „Sefer” Warszawa Orla 11.

**HENRYK BEZMASKI:** Wspomnienia dzieciństwa. Nakł. Towarzystwa Wydawniczego. Warszawa 1929.

**JULJAN TUWIM:** Rzecz czarownic. Warszawa 1929 Nakł. J. Mortkowicza (str. 131).

**HELENA BOBIŃSKA:** Stach sobie — par. Historia prawdziwa. Warszawa 1929. Wyd. J. Mortkowicza.

**TADEUSZ DYBCZYŃSKI:** W poprzek Sybiru. Powieść podróżnicza. Warszawa 1928. Wyd. J. Mortkowicza.

**JAKÓB MORTKOWICZ:** Książka polska jako czynnik międzynarodowy i propagandowy. Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie 1928 (str. 15).

**SPRAWOZDANIE KOMISJI ANKIETOWEJ.** Badań warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Tom XV. Puzemysł garbarski. Nakładem Prezydium Rady Ministrów. Warszawa 1928.

„EWA”. Pismo tygodniowe dla kobiet. Nr. 46 z 30 b. m. zawiera artykuły: Po roku, Higiena w księgach świętych, Opiekunki narzeczonych, Prostytutka — oskarżycielka, Odwiedziny u Moranda, Trybuna Akademiści, Chawa Bacharach, Kultura fizyczna, Kosmetyka, Kobieta w domu, Rewja mody, Kino i t. d. — Zamawiać można przez Administrację „Nowego Dziennika”.

„PRZEGLĄD SPÓŁDZIELCZY”. Miesięcznik dla spraw spółdzielczych.

Powszechny Związek na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie rozpoczął wydawanie własnego organu, którego pierwszy numer ukazał się 1 grudnia b. r. Zadaniem pisma jest propagowanie idei spółdzielczości żydowskiej w Polsce, a w szczególności dążenie do konsolidacji ruchu kooperatywnego. Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie przyjdzie spełnić spółdzielczości w problemie podniesienia gospodarczego i przewarstwienia spauperyzowanej ludności żydowskiej, powitać należy z zadowoleniem ukazanie się tego nowego wydawnictwa, podejmującego tradycję przedwojennego organu lwowskiego Związku Spółdzielni wychodzącego wówczas pod nazwą „Samopomoc”.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Wałowa 3.

## Program stacji radjofonicznych

Niedziela, 30 grudnia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunik. lotn. meteorolog. 12'10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników. 15'15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17'20 Odczyt pt.: „Piraci powietrza”, wygł. p. Jan Marchlewski. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19'20 Odczyt pt.: „Dwie laureatki Nobla: Selma Lagerlöf i Sigrid Undset”, wygł. p. Dr Z. Grabowski. 19'56 Sygnał czasu. Komunik. sport. i inne. 20'30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Janina Raczyńska (śpiew), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), Jacques Marmont (fort.). Dyr. B. Wallek Wałowski (akomp.) 22 Komunikaty 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 12'10 Poranek symfoniczny z Filharmonji (orkiestra i T. Michałowicz — wiolonczela). 15'15 Koncert z Filharmonji (orkiestra i Ryszard Wagner — fortepjan). 18 Koncert i literatura literacka.

Praga (348.9 m) 19 „Armida” opera Dvoraka. Langenberg (468.8 m) 20 „Flet zaczarowany” opera Mozarta

Monachjum (535.7 m) 20'05 „Piękna Helena” operetka Offenbacha.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. Z. KRAKÓW: 1) Uchwała sejmowa określa termin — 1932. 2) Uchwała Senatu przewiduje okres do r. 1930. 3) Poprawką Senatu zajmie się jeszcze Sejm.

STAŁY ABONENT, KRAKÓW: Nazwiska autorów są tajemnicą redakcji.

# W kalejdoskopie prasy

PO BIULETYNIE — WYWIAD...

„Nasz Przegląd” pisze:

Pragnąc osłabić fatalne wrażenie po znanej historii z „biuletynem”, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nadesłało prasie żydowskiej tekst wywiadu w sprawie żydowskiej, udzielonego w Lugano przez p. ministra Zaleskiego. Efekt tego „posunięcia” był doprawdy „piorunujący”. Żydzi zostali w tym wywiadzie obdarzeni patentem najbardziej w Polsce lojalnej mniejszości, lecz z faktu tego wyprowadzony został zgola dla nas nieoczekiwany wniosek, że Żydom widocznie doskonale się powodzi, że są oni poprostu pupilami rządu, skoro... nie słycać już ich skarg przeciwko Polsce na szerokim świecie.

Redaktorzy tekstu, zaakcentowanego przez p. min. Zaleskiego wskutek jakiegoś nieporozumienia, ujawnili i w tym wypadku całkowitą ignorancję i brak wyczucia terenu, na którym chcieli operować.

Zastrzeżliśmy się już po manifestacji listopadowej przeciwko zerowaniu na naszych uczuciach patriotycznych, obecnie zaś powtarzamy z naciskiem, że dyskutowanie naszej lojalności dla ułatwienia sobie tricków propagandowych jest rzeczą co najmniej niemoralną.

Jeśli my wytaczamy nasze skargi i żale wyjątkowo na forum rodzinnym, jeśli nie chcemy wynosić domowych sporów i swarów poza granice państwa, to nie wolno nikomu głosić urbi et orbi, że nie mamy już żadnych powodów do uskarżania się na stosunek różnych instancji i

organizacji urzędowych do społeczeństwa żydowskiego.

Redaktorzy „wywiadu lugańskiego” przekonują się rychło, że opinia żydowska jest w tej materii zupełnie jednolita.

## WEWNĘTRZNA TRAGEDJA ZSSR

Socjalistyczny „Przedświt” omawia obecnie przesilenie w Rosji, dochodzące do następującej konkluzji:

Podziemna narazie, zawsze zacięła, od pierwszych chwil prowadzona gospodarcza wojna sowieckiego państwa przeciw woiąż potężniejszemu w rosyjskim imperium od pierwszych lat stulecia elementowi większej chłopskiej własności i prywatnej produkcji rolniczej zakonczyła się klęską wszystkich sowieckich ekonomicznych eksperymentów. Dysproporcja między elementarnymi potrzebami w stosunku do produkcji rolnej wiejskiej, a tem, co produkcja ta państwu i ludności państwowej przynosi, staje się już straszliwie katastrofalna. Dalsza walka z „kulakami” jest beznadziejna, a kapitulacja wobec nich, to koniec sowieckiego ustroju i przekształcenie go na ustrój dominacji chłopskiej o podstawach kapitalistycznych.

Mafia dyktatorskiego teroru, ciemniącego byłe imperium carów i rujnującego tam dzieło socjalizacji pod pretekstem „dyktatury proletariatu”, stoi bezradna wobec nieuleczalnej wewnętrznej tragedji.

(b)

# Rola świadka w procesie

w świetle nowej procedury karnej

W ostatnich czasach w literaturze kryminalistycznej wysunięto szereg poważnych zarzutów, kwestionujących znaczenie mocy dowodowej zeznań świadków w procesie karnym. Słaba pamięć, łatwość ulegania wrażeniom, autosugestia często działająca u ludzi i zacierająca w ich umyśle istotne wrażenia — oto poważne zarzuty tych uczonych, którzy uważają, iż świadkowie to za słaby filar, aby na nim mógł się opierać wyrok sądu karnego. Abstrahując w tej chwili od oceny słuszności tez idących „za” świadkami lub „przeciw” świadkom, stanąć musimy na gruncie procedur państw nowożytnych, które normują szczegółowo rolę świadków w procesie karnym.

W rzędzie dowodów procesowych w prawie obowiązującym w naszym państwie świadkowie figurują na pierwszym miejscu. Kardynalnym obowiązkiem świadka jest stawieństwo w oznaczonym miejscu, dniu i godzinie. Ten obowiązek uznają zarówno procedury karne dziś u nas obowiązujące, jak też i wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r. jednolita polska procedura karna.

Procedura b. Kongresówki zezwalała na przesłuchanie dygnitarzy państwowych, jak np. ministrów w ich mieszkaniu. Ustawa serbska wylęcza króla całkowicie od zeznawania w charakterze świadka. W Belgji przesłuchiwanie członków rodziny królewskiej zależy od zezwolenia króla. Analogicznie rzecz ujmując, iż w razie potrzeby przesłuchania

Prezydenta Rzeczypospolitej

sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania”. Przypadek konieczności wzywania Prezydenta do sądu jest, zdaniem motywów prawodawczych, tak rzadki, że wyjątek ten nie będzie stanowił poważnego wyłomu w zasadach bezpośredniości procesu i równouprawnienia obywateli wobec prawa.

Trudne zadanie stanęło przed prawodawcą polskim przy rozstrzygnięciu kwestji

t. zw. tajemnicy urzędowej,

na którą często w procesach powołują się świadkowie. Komisja Kodyfikacyjna uznała, że interes wymiaru sprawiedliwości zdążający do wykrycia prawdy materialnej w procesie winien stać na pierwszym planie zawsze i w imię tego zdecydowano: „Jeśli świadek odmawia zeznań

z powodu tajemnicy zawodowej, np. lekarz, a sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych”. Ujawnienie, lub nieujawnienie tajemnicy zawodowej jest tu uzależnione od woli sądu. Sąd może albo zwolnić świadka związanego tajemnicą zawodową od obowiązku zeznawania, albo też może sąd przesłuchać tego świadka przy drzwiach zamkniętych. Urzędników publicznych lub wojskowych ze względu na wchodzący tu w grę interes tajemnicy państwowej wolno słuchać w zakresie okoliczności objętych obowiązkiem zachowania tajemnicy jedynie za zezwoleniem ich władzy służbowej.

Małżonek, krewni i powinowaci oskarżonego mają w nowej procedurze zagwarantowane prawo odmowy zeznań w procesie karnym. Gdyby osobom tym prawa tego nie przyznać, stanęłyby przed alternatywą: mówić prawdę i pogrzyść kogoś bliskiego, lub też kłamać i osobę bliską ocalić. Praktyka sądowa wykazuje, iż świadkowie wymienionej kategorii wybierają drugą alternatywę i w celu niestawiania tych świadków wobec drażliwej sytuacji ustawy nowożytne prawo odmowy zeznań im przyznają.

Zeznania świadka na rozprawie głównej w myśl nowej procedury, rozpoczyna przysięga.

Instytucję przysięgi świadków Komisja Kodyfikacyjna utrzymała wychodząc z założenia iż wielu ludzi religijnych można przysięgą zmusić do mówienia prawdy.

Śwadekowi w myśl nowej procedury składa ją przysięgę według rotły przytoczonej w ustawie. Obok przysięgi nowa procedura dopuszcza złożenie przez świadków niewymienionych w artykule o przysiędze (redakcja ustawy niejasna — uwaga autora) zapewnienia, że zeznają prawdę.

Wrazie nieusprawiedliwionego niestawienia do sądu, w razie odmowy zeznań, lub przysięgi świadek ulega grzywnie do 500 zł., oraz płaci koszt wywołania odroczeniem rozprawy. W razie powtórnej odmowy sąd karze świadka grzywną do 1000 zł. a niezależnie od tego wolno świadka niezwłocznie aresztować na czas 1-go miesiąca.

Tak przedstawiają się w najogólniejszym zarysie przepisy nowej procedury w dziale o świadkach.



# Dział szachowy „Nowego Dziennika” pod redakcją M. Chwojnika

## ZADANIE NR. 140.

W. Bronn — Charków.

Białe: Kh1, Dg4, Wf4, La4, p: c5, c6, d2, d4, f5.  
Czarne: Kd5, Lf8, Sg1 i h8, p: a5, e3, g7.



Mat w 3-ch posunięciach.

## PARTJA NR. 157.

grana na turnieju w Bernie 1928.

F. Sämisch:

1. d2—d4
2. c2—c4
3. Sb1—c3
4. a2—a3
5. b2×c3
6. Dd1—c2
7. e2—e4
8. f2—f3
9. Lf1—d3
10. Sg1—e2
11. 0—0
12. Lc1—e3
13. Se2—g3
14. Dc2—e2
15. f3—f4
16. Wf1×f4
17. d4—d5!
18. Wa1—f1

Engel:

- Sg8—f6
- e7—e6
- Lf8—b4
- Lb4×c3
- d7—d6
- Dd8—e7 1)
- e6—e5
- 0—0
- Sb8—c6 2)
- Sf6—e8
- b7—b6
- Sc6—a5
- Lc8—e6
- f7—f6
- e5×f4
- De7—f7 ? 3)
- Le6—d7
- Sa5—b7

19. Sg3—f5
20. Le3×c5
21. e4—e5!!
22. Wf4—h4 4)
23. Wh4×h6
24. Sf5—e7+!!
25. Wh6—h8+!!

- Sb7—c5
- b6×c5
- d6×e5
- h7—h6
- Se8—d6
- Df7×e7
- Poddaje. 5)

### UWAGI.

(1) Miał tego szablonowego posunięcia należało grać 6. ... c5 z nast. Sc6 i Da5, gdyż w ten sposób tylko można wykorzystać słabe punkty przeciwnika

(2) W zamkniętych partiach nie należy przeszkadzać pionom w wymarszu, dlatego słusznem było 9. ... c5, a jeśli na to 10. Se2, to 10. ... Sc6, 11. d5 Sa5 i b6 z La6. Gdyby natomiast Białe zrezygnowały z d4—d5, to Czarne mogą później po b6, La6 za pomocą c×d4 uzyskać gwałtowną kontrgrę na c—h ni.

(3) Wskazane było Dd7, by pole f7 zachować dla L.

(4) Czarne są zgubione wskutek fatalnego położenia swej Damy.

(5) Czarne poddają, gdyż mat najdalej w 4-ch posunięciach jest nieunikniony.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

NR 139: 1. Dd7—g7.

NR. 101: 1. Wd7, D×c3, 2. g5+Kf5. 3. Wd3! D×d3, 4. Lh7+Ke6, 5. L×d3 f×e3, 6. g6 i wygrywa.

### III. MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach
3. Hennenberg
7. Bakon
9. Frey
6. Hoffmann

### KRONIKA SZACHOWA.

Majątek pewnego klubu szachowego w Wielkiej Brytanii wynosi około 145.000 RM.

Sämisch, mistrz niemiecki, zademonstrował w Paderborn grę t. zw. simultan, rekordowym wynikiem odnieawsząc liczne rzesze zgromadzonych zwolenni-

ków gry szachowej: na 20 partij simultan i 4 partie ciowe przegrał tylko jedną.

### KOMUNIKAT SEKCJI SZACHOWEJ Ż. K. S. „MAKKABI”.

Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dziś, w niedzielę dnia 30 grudnia 1928. Członkowie, jakoteż chcący się zapisać na członków wyż. wzmiankowanej Sekcji są proszeni o konieczne i punktualne przybycie. Miejsce zebrania: własny lokal przy ul. Getrudy 8.

Wskutek przeoczenia nie podane zostały rozwiązania zadań Dr. Zeplera.

Rozwiązanie trzychodówki: 1. Sd7—e5.

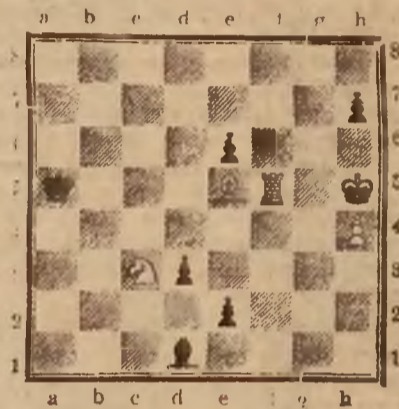
Rozwiązanie końcówki: 1. g6, d4, 2. g7. W×f5+, 3. Kg1, Wg5+, 4. Kh1, W×g7, 5. We3+, Kb7, 6. Wa6+ i t. d. albo 1. ... h7×g6, 2. f6, d4, 3. Wh1, Wf5+, 4. Kg1, W×f6 pat, albo 1. ... h×g, 2. f6, d4, 3. Wh1, Wh5, 4. f7, Wh8, 5. We1, Kc7, 6. We6, Wh5, 7. Wc8+.

### KOŃCÓWKA NR. 102.

E. Ssomoff.

Białe: Kh5, Wf5, Le5, Sc3, p: h4.

Czarne: Ka5, Ld1, p: d3, e2, e6, h7.



Białe zaczynają i uzyskują remis.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Langsam: Gorąco polecamy ostatnie wydanie Dufresnea, które Redakcja nasza posiada w stanie zupełnie nowym.

## ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

# » FENIKS «

od roku 1913

3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

### FILJE:

**KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,  
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.**

Dalszy ciąg kroniki ze strony 4-tej.

## Podwyżka opłat telefonicznych od 1 stycznia

Prócz podwyżki opłat pocztowych, o czym omawialiśmy, wchodzi 1 stycznia w życie nadto podwyżka opłat telefonicznych.

Zmiana taryfy telefonicznej polegać będzie na podwyższeniu opłat abonamentowych, uszczelnionych przez posiadaczy stacji telefonicznych, należących do sieci państwowej, a mianowicie:

Opłaty abonamentowe normalne na sieciach, zamontowanych do grup: I (posiadających do 20 stacji abonamentowych), II (od 21—100 stacji abonamentowych), III (od 101—400) i IV (od 401—2.000), zostaną podwyższone następująco:

W grupie I.: aparat główny I. kategoria z 6 do 8 zł miesięcznie, II. kategoria z 9 do 12 zł, III. kategoria z 12 do 16 zł.

W grupie II.: aparat główny I. kateg. z 8 do 10 zł, II. kateg. z 12 do 15 zł, III. kateg. z 16 do 20 zł.

W grupie III.: aparat główny I. kateg. z 12 do 14 zł, II. kateg. z 18 do 21 zł, III. kateg. z 24 do 28 zł.

W grupie IV.: aparat główny I. kateg. z 18 do 20 zł, II. kateg. z 27 do 30 zł, III. kateg. z 36 do 40 zł.

W odpowiednim stosunku podwyższono także opłaty za aparaty dodatkowe.

Opłaty za rozmowy międzymiastowe zwykle, o ile odległość między centralami, do których łączy się wywołujący i wywoływany, wynosi do 25 km. — podwyższono z 0.50 gr na 0.60 gr za każde 3 minuty, ponad 25 km. do 50 km. — z 0.90 gr do 1 zł, ponad 50 km. do 100 km. z 1.50 zł na 1.60 zł, ponad 100 do 200 km. z 2.70 zł na 3 zł, ponad 200 do 300 km. z 3.30 na 3.60 zł, ponad 300 do 400 km. z 3.90 zł na 4.20 zł, ponad 400 do 500 km. z 4.50 zł na 4.80 zł i t.d.

Odpowiednio do tego podwyższono opłatę za rozmowy pilne, w godzinach od 21 do 8 rano, prasowe, a także należności za wywołanie określonej osoby lub za wyszukanie numeru telefonu, za wezwanie do rozmównicy i za cofnięcie zgłoszonej rozmowy.

— MENDEL SINGER W KRAKOWIE. Bawi obecnie w Polsce p. Mendel Singer z Wiednia, znany teoretyk i przywódca światowego ruchu Ponder Sjon, autor poważnych prac naukowych o socjalizmie żydowskim. P. Mendel Singer wygłosi we wtorek 1 stycznia o godz. 8 wiecz. w sali „Ezry” Krakowska 43 odczyt n. t. „Znaczenie socjalizmu dla odrodzenia narodu żydowskiego”.

— PROF. ROMER NASTĘPCĄ PROF. SAWICKIEGO? „Gazeta Lwowska” dowiaduje się, że znany uczyony, profesor geografii na Uniwersytecie lwowskim Eugeniusz Remer objąć ma w najbliższym czasie katedrę geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnioną przez śmierć sp. prof. Sawickiego.

— SPRAWA BUDOWY BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Ministerstwo robót publicznych zdecydowało się na wybór projektu arch. Krzyżanowskiego, nagrodzonego na konkursie I. nagrodą i przyjęciem o za podstawę przy budowie Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W celu ostatecznego porozumienia się z ministerstwem co do przeróbki wspomnianego projektu przybył arch. Krzyżanowski do Warszawy i odbył w tej sprawie konferencję w ministerstwie robót publicznych.

— PRZEDŁUŻENIE GODZIN URZĘDOWANIA W MAGISTRACIE. Z dniem 2 stycznia 1929 r. zaprowadzone zostaje w magistracie m. Krakowa siedmiodzinne urzędowanie od 8-mej do 15-tej. Godziny przyjęć dla stron prywatnych wyznaczone są: od 12-tej do 14-tej (w soboty do godz. 13-tej).

— SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1908 zostają wyłożone do przejrzania na przeciąg dwóch tygodni, od 1 stycznia 1929 roku począwszy w wydziale V. magistratu (oficyna I piętro drzwi Nr 20) w godzinach urzędowych. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

— 8 WYPADKÓW SZKARLATYNY. 5 ospy wietrznej, 4 dyfterji i 1 róży zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w ciągu ub. tygodnia.

— NAGŁY ZGON. W piątek o godz. 20:45 za wezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Dieńtłowską, gdzie w bramie domu Nr. 64 zmarła nagle niewiadomego narazie nazwiska kobieta, licząca 40—45 lat. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza, zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— ATAK SZALU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Wincentemu Fudalikowi.

Bl. p.  
Z Lieblerów  
**Olga Birmanowa**  
zmarła w Rzeszowie przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę 30 grudnia 1928 r. o godzinie 12-tej w południe, w Rzeszowie, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

**Rodzina**

zam. przy ul. Krakowskiej 1. 33, który dostał chwilowego ataku szału.

— ODZYSKANE FUTRO. Organa śledcze aresztowały na tandecie Władysława Świerka (lat 22) z Ostrowa p. Przemyśl ze skradzionym futrem wartości 350 zł, które jak się okazało Świerk skradł w fabryce Goldschmida przy placu Zgody na szkodę Grünzweiga Abrahama, zam. przy pl. Wolnica 14. Futro skradzione zwrócono poszkodowanemu.

— ARESZTOWANIA. Liszka Julian (lat 21) robotnik zam. przy ul. Krakowskiej 1. 44, aresztowany został za kradzież bala materji wart. 1000 zł z wozu na ul. Zyblikiewicza. — Weinberg Marja (lat 17) zam. przy ul. Krakusa 1. 18 i Kreiter Nelli (lat 20) zam. przy ul. Wawrzyńca 1. 13 aresztowane zostały za kradzież płótna wart. 147 zł ze sklepu Schenkera. — Ciszewski Ludwik (lat 30) zam. w Kobylnicy 1. 70 aresztowany został za kradzież 50 kg ortab.

## Skarga Polaków z niemieckiej części Górnego Śląska do Ligi Narodów

Berlin, 29. 12. PAT. Organ mniejszości polskiej, w Niemczech „Dziennik Berliński” podaje następujący tekst skargi, wniesionej przez przedstawicieli mniejszości polskiej powiatów Głupczyskiego i Prudnickiego do Ligi Narodów: „Jako synowie ludu polskiego powiatów Głupczyskiego i Prudnickiego pozostali po niemieckiej stronie Górnego Śląska, wnosimy skargę do Ligi Narodów na germanizację ludu słowiańskiego, praktykowaną obecnie w większych rozmiarach, niż przed wojną. W powiatach naszych, nie mówiąc już o tem, że nie istnieje ani jedna szkoła polska, nie uczy się w żadnej szkole języka polskiego lub morawskiego, chociaż po stronie polskiej Górnego Śląska

— ZA JAZDĘ KOLEJĄ BEZ BILETU aresztowany został Witold Senniow (lat 27), piekarz, obywatel austriacki.

— BŁĄD DRUKARSKI. We wczorajszym artykule wstępnym („Obawy opozycji”) odpadło w 2-giej szpalcie, wiersz 33-ci od góry, słowo „nie”. Odnosne zdanie ma brzmieć: „Właśnie w tej sprawie (mniejszości narodowych), która do ich (Amerykan) sentymentu nie przemawia, jednak oni dali się przekonać...”

### KRONIKA ŻALOBNA

Dnia 28 bm. zmarł na udar serca blp. Izidor Horowitz, właściciel domu handlowego i komisowego pod firmą „Mundus” w Krakowie. Zmarły był członkiem L. by handlowej i przemysłowej w Krakowie i wybitnym kupcem. Dzięki Jego inicjatywie powstało przed rokiem w Krakowie wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe z kapitałem holenderskim pod firmą „Oryza”, Zakłady przemysłu ryżowego. S. A., w której rem. blp. Izidor Horowitz czynnym był, jako członek Rady Zawiadowczej. Prawy charakter i wielkie zalety serca i umysłu zjednały blp. Horowitzowi wielu przyjaciół, a nagła Jego śmierć wywołała szczery i ogólny żal.

Pogrzeb blp. Izidora Horowitza odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

— UBEZPIECZENIA z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmują i udziela wszelkich wyjaśnień: p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks” przy ul. Gemruy 8. Telefon 273-3318.

Za przesłane gratulacje z okazji zaślubin dziękują

1532g

**Samuelowie Einhornowie**

— KAPIEL DZIECKA. Przy ogromnej wrażliwości naskórka dziecięcego, do mycia główki i ciała dziecka należy używać specjalnie w tym celu spreparowanych mydeł, z których bezsprzecznie i zasłużenie największą popularnością cieszy się Mydło Bebe Szolmana.

3681 sso

## Nadużycia bez końca

### Sprawki notariusza w Lille

Lille, 29. 12. PAT. Do trybunału tutejszego wpłynęły liczne skargi przeciw byłemu notariuszowi, który w roku 1927 otworzył w Lille biuro wywozowe. Nadużycia dosięgają sumy 2 milionów. Oskarżony zbiegł.

### Miljony za — milczenie

Paryż, 29. 12. PAT. W sprawie „Gazette du franc” przesłuchano również naczelnego redaktora „Journalu”. Według „Journalu” redaktor ten oświadczył sędziemu, że w dwa dni po re-

welacjach tego dziennika w sprawie „Gazette du franc” bankier Admar zaoferował „Journalowi” milion franków płatnych natychmiast, oraz 15 milionów udziału w przedsiębiorstwie za zamknięcie dalszych rewelacji.

### Co zeznał Klotz?

Paryż, 29. 12. PAT. Wczoraj sędziowie przesłuchiwali byłego ministra Klotza, który oświadczył iż podpisywał czeki bez żadnego przymusu, o jedynie na skutek osłabienia siły woli. Klotz dodał, że nie miał nigdy zamiaru nikogo oszukiwać i padł ofiarą własnej nieostrożności.

## Udaremiony zamach na Kemala paszę

Wiedeń, 29. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Angory: Rozwiedziona żona pewnego lekarza egipskiego Kadrie oraz jej siostra zostały aresztowane za planowanie zamachu na Mustafę Ke-

mal Paszę. U aresztowanych kobiet znaleziono rewolwery i list, w którym pewien uwięziony osobnik wzywa ich do zgładzenia Kemala Paszy.

**NOWOSCI KARNAWAŁOWE** CREPE SATIN, MONGOLE, TAFETY itp.  
W WIELKIM WYBORZU POLICA

**DOM IEDWABIU TÜRKEL** 1 Ska Kraków  
Florkajana 22

**Z MODY**

## Futro czy płaszcz sukienny?



„Szamująca się” kobieta musi mieć futro na zimę — oto argument, którym każda małżonka w ostatnich latach odpięła nawet dobrze uzasadnione protesty męża, który często nie był w stanie ponosić tak poważnego wydatku. W dyskusji jednak zwycięża najczęściej nie tyle dobrze uzasadniona logika, ile głębokie przekonanie i pewny siebie ton...

Toteż i w tym wypadku najczęściej zwyciężała pani, tem bardziej, że usłudźni kuśnierze przychodzili jej z pomocą, zastępując kosztowne i trwałe futra coraz lichszymi, lecz i tańszymi imitacjami. Poczciwie króliki zające, kozy, mordowane masami, dostarczały futer sealskinowych, bobrowych, antylopowych i innych.

Futra przestały być rzeczą tak bardzo drogową, a jako dostępne każdemu przestały wzbudzać zażość i przestały być konieczne i potrzebne. Dziś nie musi się mieć futra, ale łatwo mieć je można.

Wprawdzie między futrem prawdziwym, prawdziwą imitacją i imitacją imitacji zachodzą wielkie różnice, ale by je zauważyć, trzeba się trochę znać na tem. Na ogół futro pozostaje futrem i stało się dziś nie zbyt kosztowne, ale celowo praktycznym i powszechnym okryciem zimowym.

Pani moda wydała pogardliwie usteczka „Powszechnie” to prawda, ale czy praktyczne? Właśnie, że futro jest bardzo niepraktyczne. Niszczy się na deszczu, wyciera łatwo, traci fason, gdy zwilgnie, wcale nie nadaje się do załatwiania w niem sprawunków. Nagle zaświała w niej nowa myśl: Ależ tak,

obok futra musi się mieć płaszcz futrem przybrany, lub nawet futrem podbity.

Właściwie myśl ta znana była i dawniej. Wszak panowie stale noszą futra suknie pokryte, ale prozę nie sądzić, że tu mamy do czynienia ze zwykłym naśladowaniem. Byłoby to zbyt proste, trzeba więc skomplikować i dodać trochę zfeminizować.

Przystosujmy więc pałto bardziej do figury (model A), dodamy parę ozdób z zakładek, pasek skórkowy i szalowy kołnierzyk z niepraktykowanego, ale lekkiego i jasnego futerka, a co najważniejsze, to ładny kolor całego płaszcza, nadający wygląd bardziej elegancki i otrzymamy płaszcz par excellence damski.

Możemy postąpić jeszcze inaczej. Oto przypatrzmy się modelowi B). Płaszcz z ciemnego sukna, krojem zupełnie damskim krojony i przyozdobiony, kołnierzyk i i mankiety z jasnego lisa, a podszewka futrzana całkiem odrębna i urządzona do wpięcia.

Inaczej wygląda płaszcz C) czysto sportowy. Tu wierzch, spód i wyłogi ściśle dostosowane w kolorze i rodzaju futra. Wierzch z angielskiego chwiotu, spód z fok, który znosi doskonale wilgoć i śnieg. Płaszcz ten najbardziej ze wszystkich przypomina swój męski prototyp. Bardziej jednak fałszywy dołem parokrotnie stębnowany i zaopatrzony w takie mankiety, klapy i kołnierzyk, jakich panowie, nawet ekscentrycznie się ubierający, nie noszą. Płaszcz ten bardzo praktyczny i do celów sportowych świetnie dostosowany, a już przez to samo ładny.

## Gotowanie jest bardzo przyjemną pracą w kuchni urządzonej nowoczesnie

Dzisiejsze kuchnie urządzone są pod hasłem „czas to pieniąż”. Urządzenie ich powinno być takie, aby wysiłek pracy był najmniejszy, gotowanie zaś — przyjemną, twórczą pracą.

Używanie stałków kuchennych, aluminiowych, niklowych, emaljowanych, urządzenie kuchen gazowych lub elektrycznych nie wymagają dziś pracy ani przy ich dzwiganiu, ani też przy czyszczeniu.

Wyraz „szorowanie stałków” jest dziś anachro-

nizmem, wystarczy bowiem proste umycie delikatnych niezakopconych stałków. Te niedawne ogromne sagany żelazne i ciężkie, kilkogarnkowe — co najmniej rondle miedziane używane są obecnie przeważnie tylko na głębokiej prowincji, gdzie ludzie dłużej pozostają wierni tradycjom nie zrywając tak szybko z zakorzenionymi zwyczajami.

Gdy porównamy okropną, brudną, o szarych ścianach, dymiącą wczoraj kuchnię dawniejszą, z elegancką, czystą i miłą kuchnią dzisiejszą —

zrozumiemy, że gotowanie przestało być tą katorgą, na którą uskarżały się tak i biadały Kasie i Marysie

Dziś przy kuchence stoi fertyczna kucharaczka, czystuśko ubrana i z uśmiechem na ustach spełnia swą robotę. Przy pradach dni dzisiejszych, los naszych „niewolnic” poprawił się pod tym względem w znacznym stopniu. Teraz już gotowanie nie jest już ciężkimi robotami, lecz przyjemną pracą, staraniem o zdrowie i wygodę rodziny.

To też coraz częściej spotykamy panie, które same zajmują się kuchnią, co naturalnie nie pozostaje bez korzyści dla higieny i budżetu domowego.

Białymi kaflami wyłożone są ściany nowoczesnej kuchni, wystarczy przetrzeć je tylko codziennie wilgotną ściereczką, aby zachowała swój jasny i higieniczny pozór. Również przetarta codziennie na kuchence blachę utrzyma się bez trudu błyszcząca, a przy emaljowanym zlewie łatwo również zachować czystość.

Nietylko jednak pierwszorzędne materiały użyte przy budowie, stanowią o dodatkowych warunkach kuchni. Inteligentny sposób rozmieszczanie przyrządów, potrzebnych do gotowania potraw, pozwala użyć mało czasu na ich przyrządzenie.

Rondle, patelnie, garnki — mamy rozwieszane pod ręką, wszystko w największym porządku, na przeznaczonych dla siebie miejscach. Wystarczy wyciągnąć rękę, aby trafić od razu do potrzebnego przedmiotu.

Mając do rozporządzenia tuż pod ręką produkty, przyprawy, dodatki i naczynia do przyrządzania posiłku, osoba gotująca nie potrzebuje być obdarzona specjalną pamięcią, ani też tracić czasu na poszukiwania.

Jak za uderzeniem różdżki czarodziejkiej, materiały same wchodzi jej w ręce i zestawienie potraw przychodzi z łatwością.

Praca w takiej kuchni — to bez mała praca w salonie. Gospośia może zachować wykwintny i świeży wygląd, nie narażając się na każdym kroku na poplamienie i zniszczenie ubrania.

## Dziesięć przykazań dla Pani

1. Nie staraj się każdej roboty wykonywać sama. Pamiętaj, że są maszyny, instrumenty i przybory, które to lepiej od ciebie uczynią.

2. Pomyśl, czy nie możesz zreorganizować metod twój pracy. Nie czyn tak, jak czyniła twoja babka, ale pamiętaj, że czasy się zmieniły.

3. Nie zapominaj, że twój czas i twoje siły mają swą wartość pieniężną.

4. Połącz twój zmysł estetyczny i potrzebę zbytku w harmonijną całość z praktycznymi wymaganiami. Nadmiar ładnych szczegółów nie daje wcale ogólnie pięknego obrazu, lecz przeszkadza utrzymaniu czystości i kontroli.

5. Posiłkuj się w gospodarstwie domowym metodami i doświadczeniami naukowymi, które proponują ci w gazecie, w kinie, które przynosi ci radio. Plotki sąsiadek niechaj nie służą ci wzorem.

6. Wychowuj córkę twą na dobrą gospodynię, niechaj jednak nie naśladowuje ciebie niewolniczo.

7. Nie nudź swego męża opowiadaniem wszystkich drobnostek i niepokojów domowych. Niechaj jednak czuje organizację domu i kładzie cię niema, niechaj dom odczuwa twój brak.

8. Stosuj systemy nowoczesne nietylko w stosunku do swego ciała, ale do trybu życia swej rodziny: nietylko zdrowe warunki mieszkaniowe, nietylko djeta, lecz codzienna gimnastyka, wietrze nie odzieży, powinny być przestrzegane.

9. Mieszkać w twoim mieszkaniu i nie uważaj go za przedmiot luksusu dla gości. Niema nie brzydszego jak zimna, nudna wspaniałość zamkniętego „salonu”.

10. Pamiętaj, że i ty, zajęta od rana do wieczora gospodynią, masz prawo do własnego życia. — Zaangażowania ideowe kobiety wyrosły ponad jej dom obecnie. Przez zastosowanie techniki, najłatwiej przyjdzie ci uzgodnić obowiązki: gospodyni i myślącego człowieka.

(„Ewa”)



**DROBNE OGŁOSZENIA**

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

**PRZYJMIEMY ZARAZ:** 1) buchaltera, 2) stenotypistkę (tę) do korespondencji polskiej i niemieckiej. Relektujemy na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Emil Kuźnicki Fabryka papy dachowej S. A. Oświęcim 2. 3721x

**POSZUKUJĘ** panny biurowej z praktyką, piszącej biegle na maszynie, obznajomionej z korespondencją polsko-niemiecką. Zgłoszenia pod: „Polwygum“, Grodzka 9. (w sieni), między 4-6 popoł. 7546g

**EKSPEDJENIŁKĘ** inteligentną i zdolną, mówiącą po polsku i niemiecku, przyjmie pierwszorzędną magazyn bielizny damskiej w Krakowie. Oferty własnoręcznie pisane z podaniem dotychczasowego zajęcia, ewentualnie z odpisami świadectw pod „Stała posada“ do Biura ogłoszeń F. Statlera Kraków, Rynek 8. 3720 er

**POTRZEBNA** zdolna, inteligentna ekspedjentka na wyjazd do Przemyśla. Zgłoszenia u firmy Juliusz Nacht, Kraków, Stradom 5. 3729 x

**CHŁOPCÓW** przyjmie fabryka. Sobota wojna. — Zgłoszenia: Dietłowska 81, II. piętro. 3730x

**PANNY** szybko tamburującej, za wysokim wynagrodzeniem, poszukuje się. — Zgłoszenia między godz. 1'30-2'30. Podgórze, Celna 8, I. piętro, E. Mendelsohn.

**ZDOLNA** stenotypistka, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością kartoteki, poszukuje posady. — Zgłoszenia pisemne pod „B. 20“ do Adm. „N. Dziennika“ 1533g

**BUCHALTERKA-bilansistka**, biegle w eskontowaniu i rachunkach kupieckich, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Początkująca“ do Adm. „N. Dziennika“, 1531g

**ZASTĘPSTWO** przyjmie inteligentny, zdolny kupiec. Branża obojętna. Posiada sklep w powiatowym mieście na linii Kraków—Lwów, nadają się na skład komisowy lub konsygnacyjny Łaskawie zgłoszenia pod „Skład komisowy“ do Adm. „N. Dziennika“ 3722 g

**PRZYJME** spółnika do składu artykułów budowlanych w Krakowie, ze współpracą i niewielkim kapitałem. Zgłoszenia pod „Przyszłość zapewniona“ do Adm. „N. Dziennika“. 1539g

**POKOJU** na pracownię, bez przyjmowania klientów, w okolicy ulicy Dietłowskiej, poszukuje się. — Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „N. Dziennika“.

**STENOGRAFJI** polsko-niemieckiej szybko i doskonalej udziela Zofja Schöngutówna Podbrzezie 2. 1548g

**ABSOLWENTKA** filozofji udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20. 1543g

**OKAZYJNIE** do sprzedania futrzana kurtka (perska) w dobrym stanie. Wiadomość Czarnowiejska 32. I. 1547g

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIEC** przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorii pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

**KALMAN** Dzielwiński, m. w Proszowicach 1905. ujęta książeczka wojskowa, wydana przez 20 p. p. 1 batalion, 3 kompanii. 1550 g

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczka wojskowa wydaną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Abraham Kapner, Strzeszyn, poczta Biecz. 3702x

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny!**

Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Wandykacje weksel. Egzekwowanie należności. Wywiady.

**BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“** Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondencja w każdej miejscowości potrzebna. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądana

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Se kułowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

**„UNDERWOOD“** i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzywiecka 6. 2114 x



**NAJTAŃSZY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH GRAMOFONÓW I ROWERÓW**

**MUZA**

Kraków, Grodzka L. 15. Telefon: 2055

poleca stale w największym wyborze wszelkie instrumenty smyczkowe i dęte. kompletne obsady orkiestralne, ogromny wybór gramofonów i płyt. Najlepsze marki rowerów oraz wszelkie części do nich. Żądajcie bezpłatnie cenniki ilustrowane.

**NAPRAWA DYWANÓW.** Dywany perskie. kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Klingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1669. 2051sse

**„Marka światowej sławy“ znana od lat 40**

**Dla zdrowia dzieci!**  
przez powagi lekarskie zalecany.

**HAYA PUDER**  
ANTYSEPTYCZNY  
I MYDŁO HYGIENICZNE  
dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed naśladowaniem! Dlatego żądacie należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

S. HAY, apothecary. **LWÓW**

**Dr. praw (kandydat adwokacki) obejmuje administrację domów** złatwiając w zakres tejeż wchodzące sprawy podatkowe i administracyjne (rekursy). Na żądanie pełne zabezpieczenie. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. „N. Dziennika“. 1460g

**BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. SANDHAUSA**

zaprzyśiężonego rzeczoznawcy sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdz. Min. Skarbu Kraków, ul. Szujskiego 1 — Telef. 47-04. Organizacja biur Bilansowanie. — Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. — Rewizja ksiąg i bilansów. — Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. — Prowadzenie ksiąg własnymi siłami lub też we własnym biurze.

Założenie księgowości według najnowszego systemu

**„SANRECO“** (patent) własnego rakiadu, dającego zawsze goty wybilans i daty statystyczno-kalkulacyjne. — Prospekty na żądanie. 3718 ak  
Druk własne

**Dr. jur. O. Rapoport i A. Lichtblau**  
**BIURO PRAWO-PODATKOWE BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE ORAZ KANCELII PRAWNEJ.**  
ZAJAŁAWIA:  
Wszelkie interwencje u Władz państwowych, komunalnych, starobowych i policyjnych tłumaczenia wszelkiego rodzaju  
**Katowice, ul. Słowackiego L. 10. Telefon Nr. 990.**

Urząd Celny w Krakowie. L. 11995/28.

Kraków, dnia 21 grudnia 1928.  
Urząd Celny w Krakowie zawiadamia, że w myśl §. 33 i 49 rozp. Min. Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 (Dz. Ust. R. P. Nr. 11/21) odbędzie się dnia 10 stycznia 1929, o godz. 10 przedpołudniem, w magazynach kolejowych — celnych (ul. Kamienna L. 12)

**Licytacja**

zagranicznych przesyłek niepodjętych i skonfiskowanych, zawierających towary kotonjalne, sztywne, maszyny, oraz tekstylne, a mianowicie: chustki półjedwabne, koronki bawełniane, tkaniny półwełniane, aksamity, wyroby szmuklerskie i t. p.

Bliższe szczegóły zapodane zostaną w ogłoszeniach licytacyjnych, które umieszczone będą w Magistracie i tut. Urzędzie.

Kierownik Urzędu Celnego: Feliks Mroczkowski  
rewizor celny.

Przyjdź i przekonasz się, że najtańszem źródłem zakupu wszelkich artykułów kosmetycznych jest tylko firma:  
**L. URBACH** hurtowny skład mydeł i perfum  
Kraków, Krakowska L. 7 (w sieni)  
**! UWAGA NA ADRES !!**

**Administrację realności w Berlinie**

obejmuje **Dr. M. Bronner w Berlinie** W. 50 Augsburgerstrasse 50. — (Telefon: Bawaria 5477), który wykonuje zlecenia kupna, sprzedaży, przeprowadza pożyczki hipoteczne z własnych funduszy i udziela porad we wszelkich sprawach, dotyczących tych realności, a w szczególności: także w sprawach podatkowych, złatwiając wszystkie te czynności szybko i sumiennie. 1549

**MATKO NIE LEKCEWAZ ZDROWIA SWEGO DZIECKA**  
pielegnuj je tylko  
**PUDREM I MYDŁEM BEBE SZOFMANA**

**Astma — Zapalenie oskrzeli**  
Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej Nr. 9  
**Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk.**

PROSZER DO BÓLI GŁOWY DLA DOROSŁYCH  
**„KOWALSKINA“**  
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

**NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI**  
poleca fabryka firanek  
**M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 21**  
2459x obok Wawelu końcowy sklep